Anny 12

Dziś 16 stron

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. N.

Rok XIII. Kraków, niedziela 16 listopada 1930 Nr. 303

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Do Wyborców Żydowskich!

Kraków, 15 listopada.

Trzy razy z rzędu, z coraz bardziej rosnącą liczbą głosów składało żydostwo krakowskie mandat do Sejmu polskiego w te same ręce. A teraz po raz czwarty przychodzą ci sami ludzie — ze zmianą, którą niestety nieubłagana śmierć spowodowała! — do ogółu wyborców żydowskich i żądają od niego zachowania im darowanego od długiego szeregu lat zaufania.

A to swoje żądanie opierają w pierwszym rzędzie na jednym znamiennym fakcie, że program ich się nie zmienił. Ten program, który Żydom krakowskim przed laty 12 tak przemawiał do rozumu i do serca, że oni dla niego zmienili gruntownie swój zasadniczy kierunek polityczny, — ten program pozostał niezachwiany i niezmieniony w swoich wielkich zasadach i w swoich poszczególnych żądaniach.

Czy trzeba go na nowo przedstawiać? Chyba nie. Wszak ten program tak się już głęboko wrył w świadomość każdej zdrowej prostej i niewypaczonej duszy żydowskiej, tak głęboko już wniknął w sumienie każdego Żyda, że stał się integralną częścią samych podstaw światopoglądu żydowskiego. Wszak ten program obejmuje cały obszar życia i myślenia żydowskiego, począwszy od troski o chleb codzienny, a skończywszy na tem, co stanowi wieczny nasz „sen o potędze" ducha żydowskiego w krainie wielkiego ludzkiego tworzenia. Wszak to program, który odważnie, konsekwentnie i wytrwale kroczy ku odrodzeniu narodu żydowskiego, napełniając każdą żydowską jednostkę szlachetną dumą narodową, całą pełnią samowiedzy i odwagi. Wszak to program, który zmierza do uzdrowienia Żyda na duszy i na ciele, by poczuł się zdrową komórką w żywym organiźmie narodowym, który prawo ma domagać się korzystnych warunków do normalnego bytu i pełnego rozwoju.

A zatem domagamy się od Państwa nietylko teoretycznego przyznania, ale też faktycznego nadania całej pełni praw obywatelskich na równi z innymi obywatelami, wśród których nie powinne zachodzić zgoła żadne różnice w rozmiarze tych praw. Domagamy się od państwa, by nam nietylko nie przeszkadzało, ale czynnie pomagało w utrzymaniu i rozwoju naszej narodowej tradycji i kultury, naszej religji i naszego języka. Domagamy się od Państwa, ażeby o nasze potrzeby tak samo się troszczyło, jak o potrzeby innych obywateli. Domagamy się od Państwa, ażeby nam umożliwiło przez odpowiednie ustawodawstwo naszą wewnętrzną organizację od poszczególnej gminy o charakterze narodowym, który z natury rzeczy obejmuje też nasze życie religijne, aż do najwyższej Rady narodowej.

Ponosząc chętnie część ciężarów, na nas słusznie przypadającą, żądamy jednak, ażeby te ciężary nie były większe, niż je ekonomicznie udźwigać możemy. Sprawiedliwy rozdział winnych świadczeń obywatela na rzecz Państwa uchroni nas od nadmiaru obowiązków, pod których brzemieniem gospodarczo się załamujemy. Pozatem domagamy się, ażeby nam Państwo umożliwiło pracę zarobkową bez uszczerbku dla naszych religijnych powinności i obyczajów, tradycją kilku tysiącleci uświęconych.

Jednem słowem — domagamy się od Państwa ścisłego spełnienia wobec żydowskich obywateli postanowień Konstytucji, która nam równouprawnienie obywatelskie i poszanowanie naszych praw narodowych gwarantuje.

A jako obywatele tego Państwa o równych prawach i równych obowiązkach pragniemy, ażeby Polska rządzona była według ustroju szczerze demokratycznego o systemie nieskurczonego i nieskorumpowanego parlamentaryzmu. Albowiem doświadczenie historyczne uczy, że tylko tak rządzone państwa doszły do pełnego rozwoju i całkowitego rozkwitu, a my pragniemy, ażeby Polska stanęła w pierwszym szeregu państw silnych, szczęśliwych i w kulturze i cywilizacji przodujących. To oczywista nie przeszkadza, ażeby w naszej Konstytucji stworzone zostały wszelkie gwarancje dla silnego i wysokim autorytetem otoczonego rządu.

Uważamy ustrój demokratyczny za tem konieczniejszy i niezbędny, o ile dążeniem naszem jest, ażeby Polska kroczyła zawsze na szero-

kim gościńcu wysokiego pacyfizmu. Przestrzegając i chroniąc swego stanu posiadania terytorjalnego, nikomu w drogę i w stan posiadania nie wchodząc, ma Polska w celu dokonania własnej konsolidacji, a tak samo w umiłowaniu najwyższych celów ludzkości, być wałem ochronnym dla pokoju świata. Gwarancją takiego stanu rzeczy jest ustrój szczerze demokratyczny, jaki zresztą w głównych zarysach nasza konstytucja ustala. Zmiany w Konstytucji, o ile by się okazały konieczne dla umocnienia autorytetu rządu, nie mogą jednak żadną miarą zachwiać temi postanowieniami, które właśnie w Polsce ustrój demokratyczno-parlamentarny ufundowały.

Tak jest — program, z którym przyszliśmy do żydowskich wyborców przed dwunastu laty, nadal nas obowiązuje. W jego też imieniu żądamy odnowienia naszym kandydatom dotychczas tak entuzjastycznie darowanego zaufania. Żądamy, ażeby całe żydowstwo krakowskie użyczyło swemu posłowi swego zaufania, a tem samem powagi i znaczenia, jakie z tego zaufania wypływają.

Dlatego też sprzeciwiamy się z całą stanowczością niedorzecznym pomysłom, zmierzającym niejako do parcelacji żydostwa krakowskiego. Z oburzeniem odrzucamy te szkodliwe i groźne pomysły bez względu na to, czy się je propaguje wstydliwie na tajnych konwentyklach, czy też bezwstydnie w opublikowanych odezwach, oczywista jak na takie zdradzieckie zamiary przystoi — anonimowych. Całe, nierozparcelowane drogą kupna i sprzedaży — mniejsza o to w jakiej walucie cena kupna ma być zapłacona! — żydostwo jest panem tego mandatu żydowskiego, a ten suwerenny pan niech ten mandat powierzy temu którego sobie już trzy razy z rzędu wybierał.

Żydzi krakowscy!

Nie pozwólcie przez świadomych lub nieświadomych uśpić waszej czujności, kiedy Wam ciągle wmawiają, że mandat żydowski jest pewny i żadnego z Waszej strony wysiłku nie wymaga. To nie jest prawdą. Mandat żydowski z Krakowa tylko przez Waszą wolę i Wasz czyn stanie się pewnym i rzeczywistym. Jeśli wszyscy bez wyjątku staniecie jutro przy urnie wyborczej i bez wszelkiej parcelacji głosować będzie cie na listę Nr.

14

wtedy z tej urny wyjdzie mandat żydowski, który wszak z godnością i pożytkiem był piastowany przez czas trwania wszystkich dotychczasowych trzech Sejmów. Tylko jeśli zapanuje ponownie, jak to było dotychczas podczas trzech wyborów, pełna solidarność wśród żydowstwa krakowskiego, kiedy w czynie się pokaże Wasza zjednoczona wola, wtedy czwarty Sejm ujrzy także jako Waszego wiernego i oddanego zastępcę

Dra Ozjasza Thona.

Skandaliczne stosunki
na wiedeńskiej akademji dla handlu światowego

Wiedeń. 14. 11. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż na wiedeńskiej akademji dla handlu światowego, **nie są studenci żydowscy w dalszym ciągu dopuszczani do sal wykładowych.** Rektor wszechnicy dr Beutel oświadczył deputacji studentów żydowskich, że będzie się starał bronić studentów przed napastowaniem ze strony ich przeciwników, **że jednak nie może dopuścić do interwencji policji w obrębie gmachu akademii. Deputacja studentów żydowskich uznała odpowiedź rektora za niewystarczającą i postanowiła nie uczęszczać na razie na wykłady.** Zagraniczni słuchacze żydowscy postanowili przedłużyć swoje zażalenie **reprezentacjom dyplomatycznym swoich państw w Wiedniu.**

—

Wybory są tajne!
Uspokajające wyjaśnienie gen. komisarza wyborczego

Warszawa. 14. 11. PAT. **Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza komunikat następujący: Celem uspokojenia opinji publicznej, wprowadzonej w błąd, podanemi w niektórych organizacjach prasy nieścisłemi wiadomościami, o moiem zarządzeniu w przedmiocie tajności wyborów, komunikuję, że żadnego zarządzenia zmieniającego sposób głosowania do Sejmu i Senatu nie wydawałem i wydać nie mogłem, gdyż nie mam prawa zmienić ustawy.**

„Wybory, jak dawniej będą tajne i przeprowadzone zgodnie z przepisami Konstytucji i ordynacji wyborczej. O żadnej zmianie tajnego sposobu głosowania na jawny, nie było mowy.

W moim okólniku, którego treści krótkość niniejszego komunikatu nie pozwala przytoczyć, przeznaczonym nie dla prasy, lecz do wiadomości przewodniczących okręgowych komisyi, podałem jedynie mój pogląd na znaczenie i istotę tajnego głosowania oraz zarządziłem pilne przestrzeganie porządku i spokoju podczas głosowania. Innych zarządzeń nie wydawałem i wszelkie obawy co do uniemożliwienia wyborcom oddania głosów według ich swobodnej woli i przekonań, są płonne i bezpodstawne.

Tardieu uzyskał votum zaufania
323 przeciwko 270 — Zakończenie wielkiej debaty zagranicznej w parlamencie francuskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 14. 11. (B) Wielka debata nad polityką zagraniczną zakończyła się dziś o godz. 4-tej nad ranem *wyrażeniem rządowi zaufania 323 głosami przeciw 270.* Izba wyraziła następnie życzenie, aby rząd politykę zagraniczną prowadził nadal po linji poszanowania traktatów pokojowych, bezpieczeństwa narodowego i popierania organizacyj pacyfistycznych.

* * *

Paryż. 14. 11. PAT. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Izby po przemówieniu Tardieu zawiązała się wymiana zdań między deputowanym Franclin Bouillon'em a Briand'em. Z kolei zabrał głos deputowany **Paul Boncour,** który w pięknem przemówieniu kładł nacisk na to, iż debata powinna się zakończyć, głosowaniem, które dowiedzie Europie i całemu światu, że Francja jest czujna w swej obronie i swej organizacji pokoju. Po ostatniem odwołaniu się premjera do Izby, podjęte zostało głosowanie nad porządkiem dziennym, **wyrażającym zaufanie, iż rząd prowadzić będzie nadal swe dzieło, celem zapewnienia poszanowania traktatów i bezpieczeństwa narodowego oraz dalszego przeprowadzania organizacji pokoju. W głosowaniu porządek dzienny został uchwalony 323 głosami przeciwko 270.**

* * *

Paryż. 14. 11. PAT. Debata nad interpelacjami nad polityką zagraniczną Francji, która zakończyła się około godz. 4 rano przez wyrażenie votum zaufania dla rządu, nie jest jeszcze omawiana w porannej prasie, głosowanie bowiem miało miejsce zbyt późno. Większość pism ogranicza się do podania sprawozdań z wygłoszonych przemówień, **podkreślając powodzenie jakie spotkało mowę Briand'a, pełną pacyfistycznych zwrotów i ustępów, a zarazem wysoce dyplomatyczną.** Przemówienie Tardieu, jak zwykle jasne i dobitne, przyczyni się niewątpliwie do znacznego uspokojenia umysłów. Szereg pism podnosi ustęp, w którym omawiał on rozpoczętą na rzecz rewizji traktatów pokojowych kampanię. Tardieu wyraźnie zaznaczył, **że Francja trzymać się będzie stanowczo warunku jednomyślności w razie, gdyby chciano wykorzystać art. 19-ty paktu Ligi Narodów.** Prócz tego wykazał on wielką siłą, że zakwestjonowanie nietykalności granic różnych państw byłoby nie z woli narodów, **lecz siłą rzeczy wywołaniem wojny, po której nastąpiłaby rewolucja.**

Zamach na premjera japońskiego
Premjer Hamaguchi ciężko ranny — Sprawca aresztowany

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 14. 11. (L) **Jak donoszą z Tokio, dokonano tam dziś rano zamachu na życie premjera japońskiego. W chwili, gdy premier Hamaguchi zamierzał wsiąść do pociągu, przystąpił do niego pewien młody mężczyzna i strzałem z rewolweru zranił go ciężko w brzuch. Sprawca zamachu został ujęty.** Znaleziono przy nim oprócz rewolweru sztylet, którym prawdopodobnie zamierzał po zamachu popełnić samobójstwo. Premjer został przewieziony do szpitala i poddany operacji. Okazała się konieczność transfuzji krwi. **Drugi syn premjera Iwane Hamaguchi zgłosił się u lekarza i zaofiarował swoją krew potrzebną dla uratowania ojca. Stan ranionego jest bardzo groźny.**

* * *

Tokio. 14. 11. PAT. Prezes rady ministrów Hamaguchi został ciężko raniony w brzuch wystrzałem z rewolweru. Sprawcę zamachu aresztowano. **Jest to niejaki Sagoya, członek organizacji reakcyjnej.** Motywem zbrodni ma być przekonanie że polityka premjera spowodowała złą sytuację gospodarczą.

Wniosek Litwinowa odrzucony

Genewa 14. 11. PAT. Szwajcarska Agencja Telegraficzna: Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej *odrzucono wniosek Litwinowa,* który domagał się zastosowania do wszystkich państw jednoczesnego bezpośredniego ograniczenia całego materjału wojennego, oraz podjętego na drodze budżetowej ograniczenia pośredniego. Przeciwko temu wnioskowi głosowały Stany Zjednoczone A. P., Belgja, *Polska,* Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja, Persja, Finlandja i Grecja. Za wnioskiem wypowiedziały się Niemcy, Italja, Rosja sowiecka, Turcja i Holandja. Wiele państw pwstrzymało się od głosowania. Z kolei 11 głosami przeciwko 9, przy 5 wstrzymujących się od głosowania, odrzucono *wniosek delegata Italji,* domagający się bezpośredniego ograniczenia materjału wojennego, należące do czynnych sił zbrojnych i rezerw, oraz mającego być podjętem pośredniego ograniczenia na drodze budżetowej, w stosunku do nowo wytwarzanego materjału i utrzymania materjału istniejącego, wreszcie *odrzucono wniosek hr. Bernstorfa* domagający się bezpośredniego ograniczenia całego materjału wojennego lądowych sił zbrojnych.

Żydzi polscy w Palestynie żegnają gen. konsula Zbyszewskiego

Żydowsko-polskie towarzystwo współpracy w Jerozolimie

Jak już o tem donieśliśmy, w dniu 30-go października br. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Żydów Polskich w Jerozolimie, które zaszczycił swą obecnością konsul generalny Rzplitej p. Tytus Zbyszewski.

Zebranie zagaił przew. Zarządu dr. Zel-Zion witając gościa, którego obecność jest dowodem ścisłego kontaktu istniejącego między Żydami z Polski w Palestynie a przedstawicielami Rzeczypospolitej. Mówca wyraził głęboki żal z powodu przeniesienia konsula gen. p. Zbyszewskiego do Cicago, podkreślając, że przez cały czas swego urzędowania w Jerozolimie wykazał przedstawiciel Polski głębokie zrozumienie dla żydowskiego dzieła kolonizacyjnego i dla sprawy sjonistycznej. Stanowisko p. Zbyszewskiego podczas rozruchów roku ubiegłego, jego aktyw na pomoc moralna i polityczna, jaką niósł w czasie pamiętnych dni, pozostana we wdzięcznej pamięci całego żydostwa. „Nie możemy — kończy swe przemówienie dr. Zel-Zion — pogodzić się z myślą o bliskim wyjeździe przedstawiciela Rzplitej, aczkolwiek z faktem tym musimy się niestety pogodzić. Niemniej przystąpimy wspólnie jeszcze do wzmożonej pracy dla dobra Polski i Palestyny“.

Zbyszewski dziękował za serdeczne i ciepłe słowa, oświadczając, że jest głęboko wzruszony słowami uznania i dowodami sympatii, okazanemi przez społeczeństwo żydowskie. Jako przedstawiciel Rzplitej starał się on spełnić swój obowiązek i cieszy go, że praca jego na tej placówce spotkała się z życzliwem przyjeciem tutejszego społeczeństwa. Jest on dumny, że potrafił sobie zaskarbić sympatję osiedla palestyńskiego i mimo odległości, miejsca i czasu, okres spędzony w Palestynie zachowa on zawsze w swej pamięci.

Po przemówieniu p. konsula gen. Zbyszewskiego, przystąpiono do porządku dziennego. W dłuższym referacie przedstawił dr. Zel-Zion projekt powołania do życia Towarzystwa Współpracy z Polską na polu kulturalnem, politycznem i gospodarczem. W wywodach swych wskazał dr. Zel-Zion na wspólność interesów Polski mocarstwowej i Palestyny hebrajskiej, podkreślając przytem, że współpraca kulturalna, polityczna i gospodarcza między tymi krajami, przyczyni się niezawodnie do zrozumienia i zbliżenia.

Po wysłuchaniu referatu uchwalono jednomyślnie przystąpić do stworzenia Mieszanego Towarzystwa dla Współpracy z Polską, poruczając projektodawcy sprawę powołania do życia Komitetu Organizacyjnego. Następnie uchwalono nawiązać kontakt między Związkiem Żydów polskich w Jerozolimie, a Federacją Żydów polskich w Ameryce, celem konstruktywnej współpracy.

Po zamknięciu posiedzenia udali się zebrani na herbatkę, która odbyła się w mieszkaniu prezesa Związku, dr Zel-Ziona.

Pierwszy toast na cześć p. konsula gener. Zbyszewskiego, wzniósł prezes Związku, podnosząc w swem pięknem i serdecznem przemówieniu zasługi położone przez p. Zbyszewskiego nad zacieśnieniem węzłów łączących żydostwo palestyńskie z Polską. Dr. Zel-Zion wyraził nadzieję, że znane na całym świecie stanowisko p. konsula generalnego Zbyszewskiego w ciężkich chwilach roku ubiegłego oraz wystąpienie p. min. Zaleskiego na forum międzynarodowem w Genewie, będą rękojmią dalszej pomocy i w obecnych nader przykrych chwilach, które przeżywa odrodzeniowy ruch żydowski i że droga wytknięta przez przedstawicieli Rządu polskiego będzie wytyczną również dla następcy p. konsula generalnego Zbyszewskiego.

P. konsul generalny Zbyszewski w odpowiedzi oświadczył: *Polska wierna duchowi swej świetnej tradycji, okazywała i okazuje głębokie zrozumienie dla idei wolnościowej i dążność do odrodzenia narodowego żydostwa w Palestynie. Jestem przekonany, że twardy i zahartowany naród żydowski, który tyle przecierpiał w przeciągu dwutysiącznoletniej diaspory, przezwycięży i obecne trudności. Dlatego też podzielam optymizm żydostwa palestyńskiego*“.

Chuliganie nie dostaną posad!

Kupiectwo wiedeńskie wobec ekscesów na akademji handlowej

Wiedeń 14. 11. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że organizacje kupców i przemysłowców w Wiedniu, oburzone z powodu ekscesów na akademji dla handlu światowego, poleciły nie przyjmować absolwentów tej akademji, ubiegających się o posady. Decyzja ta została zakomunikowana kuratorjum akademji dla handlu światowego.

Major Pabst wraca do Austrji

żegnany przez faszystów włoskich

Wiedeń 14. 11. PAT O przybyciu mjra Pabsta do włosko-tyrolskiej stacji granicznej Bremero donoszą dzienniki wiedeńskie co następuje: Komendant faszystowskiej straży granicznej zaprosił mjra Pabsta i oddział Heimwehry, który przybył na jego powitanie na bankiet do koszar milicji faszystowskiej. Komendant wyraził nadzieję, że mjr. Pabst czuł się dobrze we Włoszech i wzniósł okrzyk na cześć faszystów austrjackich. „Arb. Zeitung“ nazywa mjra Pabsta natrętnym cudzoziemcem i uważa, za rzecz niesłychaną, by mjr. Pabst zaraz po swoim przybyciu do Insbrucku wzywał na bankiecie do przewrotu w Austrji.

Austrja podwyższa znacznie taryfę celną

Wiedeń 14. 11. „Die Börse“ donosi, że zapowiadana od dawna generalna rewizja austrjackiej taryfy celnej, będzie miała charakter skrajnie protekcjonistyczny. Cła od artykułów przemysłowych będą podwyższone przeciętnie od 50 do 100 proc. Minister rolnictwa Thaler projektuje 10-cio krotne cła od bydła w porównaniu do taryfy z roku 1924.

Calshot 14. 11. PAT. Hydroplan „DO X“ rozpoczął trzeci etap lotu do Ameryki, odlatując dzisiaj rano do Bordeaux. Przy odlocie towarzyszyło mu 20 samolotów.

Inwestycje amerykańskie w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 11. Sin. W Warszawie bawi prezes wielkiej amerykańskiej firmy inwestycyjnej „MacDonald Ingeniering Comp.“ p. Durham, który prowadzi rokowania z rządem polskim w sprawie budowy sieci elewatorów zbożowych. Rokowania te mają przebieg pomyślny. Plan budowy przewiduje inwestycje na ogólną sumę w wysokości 30 miljonów dolarów. Jednocześnie krążą pogłoski, że w najbliższych dniach dojdzie do skutku pożyczka w wysokości 15 miljonów dolarów na budowę węzła warszawskiego.

* * *

Warszawa 14. 11. Sin. Pertraktacje bawiących w Polsce przedstawicieli fabryk samochodowych Forda w sprawie założenia w Gdyni fabryki montażowej samochodów dobiegają końca. Przedstawiciele Forda starają się o uzyskanie odpowiednich terenów pod budowę ich zakładów. Obowiązują się oni zatrudniać siły kierownicze i robotników wyłącznie polskich.

Projekt nowej ustawy naftowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 11. Sin. W najbliższym czasie zostanie rozesłany Izbom Przemysłowo-Handlowym oraz innym organizacjom gospodarczym projekt nowej ustawy naftowej. Projekt ten od dłuższego czasu stanowi temat specjalnych konferencyj. Określa on ropę naftową jako materjał górniczo-wolny, którego każdy może poszukiwać.

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 11. Sin. Jutro udaje się do Genewy delegacja polska na międzynarodową konferencję gospodarczą, która rozpoczyna się 17 bm. Tematem obrad konferencji są sprawy dotyczące rozejmu celnego w szczególności zagadnienia dotyczącego umowy o zniesieniu zakazu przywozu i wywozu. Delegację polską stanową: Przewodniczący wicemin. przemysłu i handlu Doleżal, dyrektor departamentu min. p. Sokołowski, dyrektor dep. min. rolnictwa Rose itd.

Zniżka cen biletów lotniczych

Warszawa 14. 11. Sin. Polskie linje lotnicze „Lot“ postanowiły w sezonie zimowym obniżyć cenę biletów lotniczych o 50 proc. dla członków LOPP. i o 40 proc. dla wszystkich innych. Dzięki wprowadzeniu zniżki bilet z Warszawy do Katowic kosztować będzie 30 zł i 36 zł., do Krakowa zł. 42 i 35.

Osadnik wojskowy zamordowany w celach rabunkowych

Wilno 14. 11. PAT. W gminie Krewskiej, pow. Oszmiańskiego na folwarku Budzieniszki znaleziono w stodole pod stertą siana zamordowanego osadnika wojskowego kpt rezerwy Baniszewskiego, właściciela tegoż folwarku. Jak stwierdzono Baniszewski został zamordowany 26 października zaraz po przybyciu z Wilna, gdzie otrzymał pożyczkę 6.000 zł. w Państwowym Banku Rolnym. Od tego czasu Baniszewski zaginął i dopiero teraz znaleziono go martwego. Sprawcą morderstwa i rabunku jest prawdopodobnie parobek, Alfred Höning, który po morderstwie zbiegł w niewiadomym kierunku.

Morderstwo w Bystrej

Katowice 14. 11. PAT. W Domu Zdrowia w Bystrej koło Bielska została zabita dwoma strzałami rewolwerowemi pokojówka, Marja Klaszkówna. Podejrzany o ten czyn, Antoni Zątek zbiegł. Zarządzono pościg.

Nowy Jork 14. 11. (R) U wybrzeży chilijskich w okolicy Puerto Monti zatonął dziś wielki żaglowiec trzechmasztowy. Załoga składająca się z 17 osób. poniosła śmierć.

Jeden krok naprzód, czy sto kroków wstecz?

To właśnie pytanie — jeden krok naprzód, czy sto kroków w stecz? — rozstrzygnięcie jutro, Szanowni Wyborcy i Wyborczynie! Sytuacja wyborcza żydostwa polskiego jest właściwie całkiem jasna i prosta. Dwa wielkie obozy polskie toczą ze sobą zacięty bój o władzę w państwie, a my, Żydzi polscy, mamy wypowiedzieć się nie za jednym, lecz w jednym z dwóch kierunków: Albo staniemy się drugorzędnym, małowartościowym doczepkiem jednego z obu obozów, czem ściągniemy na siebie krwawą nienawiść obozu przeciwnego, albo też jako grupa ludności o specyficznej strukturze społecznej i specyficznych potrzebach oraz interesach, ustosunkujemy się pozytywnie wobec aktualnych problemów państwowych, ale też i *samodzielnie*.

Jeśli wybierzemy pierwszą ewentualność i damy się użyć jako narzędzie we walce obu obozów, wówczas pogrzebiemy raz na zawsze koncepcję samodzielnej polityki żydowskiej w Polsce i powrócimy do roli, jaką odgrywaliśmy w Austrji przed r. 1907, kiedyto starostowie i propinatorzy prowadzili handel głosami żydowskiemi, a ludność żydowska uważaną była za najpodatniejsze i najwygodniejsze bydło wyborcze.

Jeśli zaś wybierzemy drugą ewentualność, jeśli pójdziemy do wyborów pod własnym sztandarem narodowo-żydowskim z pozytywnemi hasłami wyborczemi w stosunku zarówno do państwa polskiego jak i do społeczeństwa żydowskiego, uczynimy bardzo poważny krok naprzód w naszej samodzielnej polityce żydowskiej na terenie państwa polskiego, w naszej od początku zmartwychwstania Rzeczypospolitej konsekwentnie prowadzonej walce o pełne równouprawnienie polityczne i narodowe w ramach polskiej państwowości.

Te dwie ewentualności rozpostarte są przed wami jak na dłoni. Możecie, Szanowni Wyborcy i Wyborczynie, swobodnie wybierać! Nie wierzcie, jakoby ktoś was *zmuszał* lub *potrafił* zmusić do uczynienia wyboru. Tylko ten wyborca zostaje pogwałcony, kto się sam daje lub chce dać pogwałcić. Wybory są tajne i niema takiej siły, którąby mogła tajność wyborów urchylić. Nikt was nie będzie pytał przy urnie wyborczej, na jaką listę głosujecie, a już z pewnością nikt nie będzie wam zaglądał do waszej kartki wyborczej. Jeden jest tylko sędzia, który ma prawo wpłynąć na Waszą decyzję, a tym sędzią jest — Wasze sumienie. Sumienie Wasze — ono rozstrzygnie, czy w dniu jutrzejszym uczynicie jako obywatele i jako Żydzi krok naprzód we wielkim procesie odrodzenia żydostwa, w łańcuchu długoletnich walk polskiego żydostwa o równouprawnienie w państwie i o poprawę doli mas żydowskich — czy też uczynicie sto kroków, tysiąc kroków wstecz jeśli napowrót dacie się wciągnąć w starodawne galicyjskie szachrajstwo wyborcze, cuchnące odmęty zakulisowego geszefciarstwa wyborczego, operującemi brudnemi w kuźni czarnego zacofaństwa zrodzonemi argumentami straszenia i denuncjonowania.

Powiedzcie tym, którzy przychodzą Was straszyć, bez względu na to, czy chodzą ubrani krótko czy długo, że straszyć można tylko małe dzieci i idjotów. Dorośli ludzie nie dadzą się straszyć. A jeśli idzie o denuncjowanie, to faktorzy i moszkowie spóźnili się o dobrych kilkanaście lat. Dzisiaj wie już zarówno społeczeństwo polskie jak i rząd polski, że lojalność wobec państwa, pełna, stuprocentowa, serdeczna i szczera lojalność nie zależy od tego, czy się za kulisami prowadzi szacherki polityczne, wyczekując z drżącem sercem na order, pochwałę czy koncesyjkę. Kto wie, czy nie jest bardziej lojalny ten Żyd, który mówi otwarcie i jawnie, który państwu służy i głosi służbę dla państwa jako kardynalny obowiązek obywatelski, a przytem wcale nie tęskni do orderu ani za swą służbę nie żąda prywatnej koncesyjki...

Jutro będziecie, wyborcy i wyborczynie, wybierać. Wybierać będziecie nietylko między dr. Thonem a innym kandydatem, który wszak tak że może być człowiekiem sympatycznym i porządnym, ale będziecie wybierać *między golusem żydowskim a odrodzeniem żydostwa*. Wasza jutrzejsza decyzja oznaczać będzie albo krok naprzód albo sto kroków wstecz, na ciężkiej i ciernistej drodze żydostwa polskiego w jego walce o równouprawnienie i lepsze jaśniejsze jutro. Wybierajcie więc Wyborcy i Wyborczynie! *(b)*

Mężczyźni i kobiety...

Na jednem z poufnych zebrań, na których dokonywano „parcelacji" głosów żydowskich w Krakowie, padło m. in. zdanie, że kobiety żydowskie głosować wszak będą na dra Thona, — tak, że dr. Thon będzie „oczywiście" wybrany. — wobec czego więc mężczyźni żydowscy „powinni" głosować na listę sanacyjną. Z rzeczową podstawą tej argumentacji walczyliśmy już kilkakrotnie i czynimy to też na innem miejscu dzisiejszego numeru — tutaj chcielibyśmy jednak zwrócić uwagę na to ciekawe i charakterystyczne rozróżnienie między Żydami i Żydówkami.

Sam autor tego rozróżnienia nie wie zapewne, jak wielki komplement zrobił kobiecie żydowskiej. Nieświadomie zapewne, wyraził przekonanie, że kobieta żydowska jest pełna dealizmu, że posiada ona głębokie i instynktowne niemal wyczucie tego, co stanowi kategoryczny imperatyw społeczeństwa żydowskiego. Kobieta żydowska, nie tylko ta wykształcona i politycznie uświadomiona, ale każda kobieta żydowska, nawet ta biedna i pracą domową zahukana, nie mająca czasu ani sposobności na zebrania publiczne i zgromadzenia polityczne, — kobieta żydowska jako taka, ta czująca i kochająca swoją rodzinę i tradycję, zespolona całą swoją istotą wewnętrzną ze żydowskim bólem i żydowską radością — ona wie, że ma głosować i na kogo ma głosować. jej nie potrzeba przekonywać ani nakłaniać. Tak jest — mowca sanacyjny nie zdaje sobie nawet sprawy, jak głęboko określił istotę kobiety żydowskiej, kiedy powiedział, że ona z pewnością, że ona w każdym razie — czy żyje w domu postępowym, czy ortodoksyjnym — głosować będzie na listę narodowo-żydowską i na dra Thona.

Ale w tej samej mierze, w jakiej mowca sanacyjny komplementował kobietę żydowską, w tejsamej mierze zelżył i zlekceważył mężczyznę żydowskiego. Nie twierdzimy ani na chwilę, ażeby głosowanie na sanację miało ubliżyć komukolwiek, a w szczególności Żydowi. Jeśli Żyd głosuje na sanację z dobrej woli, z własnego przekonania, jeśli uznaje, że z tych lub owych powodów nie powinien poprzeć listy narodowo-żydowskiej, będącej wyrazem samodzielnej polityki żydowskiej w Polsce — wówczas jego decyzji nie bierzemy mu za złe i odnosimy się do niej z całem uszanowaniem. z jakiem traktować należy każde szczere przekonanie polityczne, — choć oczywiście odmawiamy temu Żydowi wszelkiego prawa przemawiania w imieniu żydostwa lub apelowania do Żydów w imię interesów żydowskich, lub w imię świętości Tory. Mowca sanacyjny nie miał jednak na oku t a k i e g o Żyda, lecz przez swe rozróżnienie między mężczyzną a kobietą żydowską chciał — mimowiednie zapewne — powiedzieć, że mężczyzna żydowski jest bardziej przystępny temu, co on, agitator sanacyjny, nazywa rozważaniami wyborczemi a co my pozwolimy sobie nazwać — kombinatorstwem wyborczem. Mężczyzna żydowski da się — tak sądzi ów agitator — wciągnąć w taki jakiś interesik wyborczy że pogodzi ze swem sumieniem, iż Żyd winien głosować na inną listę, jak listę żydowską. Prosta i jasna droga dla Żyda, który nie jest ab ovo członkiem sanacji, to oczywiście lista żydowska, — ale pewne względy i względziki, pewne „aczkolwiek" i pewne „z uwagi na", pewne „strachy na lachy" i pewne „obiecanki cacanki", pewne półsłówka faktorów i pewne orędzia „cudotwórców" — wszystko to potrafi może mężczyznę żydowskiego odwieść od listy żydowskiej..

Otóż tak nie jest! Agitator sanacyjny myli się. Mężczyzna żydowski nie jest gorszy od kobiety żydowskiej, choć może mniej jest od kobiety czuły i impulsywny. Mężczyzna żydowski jest wszakże Żydem, tym Żydem, który przetrwał ghetto i golus, który umie cierpieć i umie wytrwać. Naturalnie — są wśród Żydów faktorzy i szachraje, są handlarze żywym towarem w zwykłem i politycznem tego słowa znaczeniu — ale takie jednostki i typy, w innem może tylko zabarwieniu, istnieją w każdym narodzie. Żyd, szanowni panowie, nie jest gorszy od Żydówki. Można tę albo ową jednostkę skorumpować, ale ogół żydowski jest zdrowy, rozsądny i ma prostą i zdrową duszę.

Żyd nie pozostanie jutro w tyle za Żydówką, pokaże tę samą co ona dojrzałość polityczną, ten sam zdrowy sentyment żydowski — głosując na listę nr. 14. (b)

Weizmann konferował z MacDonaldem

Bezpośrednio po ogłoszeniu opinji prawników angielskich, że Biała Księga oznacza pogwałcenie mandatu, zwrócił się syn MacDonalda do prof. Weizmanna z zaproszeniem na konferencję. Prof. Weizmann przyjął zaproszenie i konferował z premjerem MacDonaldem. Wyniki konferencji są narazie nieznane.

Odkrycie źródeł naftowych w Palestynie?

„Berliner Tageblatt" donosi w depeszy z Jerozolimy, że w czasie prac nad Morzem Martwem trysnęły bardzo obficie źródła naftowe. Koncesję na źródła naftowe ma otrzymać angielskie towarzystwo.

Major Pabst odgraża się parlamentowi

Wydalony przez dawny rząd Schobera major Pabst wrócił do Austrji, a na jego cześć urządzono w Insbrucku bankiet, „Ofiarę" Schobera powitał przywódca Heimwehry dr Steidle, który skorzystał z tej sposobności, by pod adresem gabinetu Vaugoina rzucić ostrzeżenie niełączenia się z wrogami Heimwehry. Nader charakterystyczną mowę wygłosił major Pabst, który oświadczył, że rezultat wyborów do parlamentu austrjackiego powinien być nauczką dla każdego, że „skończyło się panowanie kartki wyborczej". Trzeba raz wreszcie koniec położyć tym rzeczom — wołał Pabst, — tylko bowiem zdobycie władzy nad państwem jest jedynym celem Heimwehry. A do tego musi dojść w najbliższym czasie."

Takie niedwuznaczne oświadczenie złożył major Pabst, w chwili, kiedy się ma zebrać parlament austrjacki, by wyłonić ze siebie nowy rząd.

W rozstrzygającą godzinę

By uniknąć spóźnionych żalów i niewczesnych już utyskiwań i rekryminacyj, trzeba to w godzinę wyborów (bo teraz dzielą nas od aktu wyborczego już zaledwie *godziny!*) powiedzieć wyraźnie i niedwuznacznie: oddanie głosu trwa — to prawda — mniejszą lub dłuższą chwilę tylko, ale skutki głosowania trwają długo, przez cały czas fungowania nowowyłonionych ciał ustawodawczych, a w pewnej mierze, jako dokument dziejowy, drogowskaz, instruktywna nauka i czynnik politycznie wychowawczy — bodaj-że na bardzo, bardzo długo. Dlatego dziś naturalnego tego, lecz jakiemiż walkami okupionego „plebiscytu" powszechnego obywateli ani lekceważyć, czy choćby tylko niedocenić i choćby w najdrobniejszej cząstce zaniedbać nie wolno żadną miarą. Okazywanie najmniejszej apatji, tak bardzo zgubnej, brak koniecznego w każdej (zwłaszcza masowej) akcji zapału zdradzałby niechybnie, że dana grupa społeczna — w naszym wypadku: żydostwo tej dzielnicy — nie dorosła do będących w jej ręku praw, poprzedzonych tyln wielkiemi, krwawemi, zaciemi wysiłkami, sięgającemi jeszcze rodowodem wielkiej rewolucji francuskiej, rewolucyj późniejszych w poszczególnych państwach i krajach, no a przedewszystkiem zakwitłych na krwią przesiąkłych polach hekatomby wielkiej wojennej pożogi, praw, którym niejedno już zawdzięczamy, a które o wiele więcej jeszcze w sobie kryją możliwości. Niedojrzałymi do nich i niegodnymi ich okazaliby się oczywiście ci, którzyby w małodusznym indyferentyźmie, lub co gorzej, — w egoistycznym krótkowidztwie głos swój zmarnowali w potępienia i nagany wymagający sposób.

To ci apatyczni *flegmatycy* i niefortunni sobkowie. Pod względem przedewszystkiem etycznym gorsi od nich postokroć (pod względem etycznym, bo w czystym rachunku to niemal: „wart pac pałaca"!...) są frymarczący głosami zaprzańcy, geszefciarze, czy polityczni poprostu — szachraje. To cyniczni handlarze żywym towarem niedość uświadomionych, słabych, względnie politycznie nieletnich! Skoro społecznie i towarzysko bojkotować zwykło się — zwyczajnych handlarzy żywym towarem w znaczeniu fizycznem i dosłownem, to czyż ten sam los bojkotu i pogardy spotkać nie winien gorszych może jeszcze przekupniów ludzkiej woli, odwagi cywilnej i uczciwości? Bo czyż nie najgorszego rodzaju prostytucją byłoby takie — zresztą równe niedźwiedziej przysłudze względem państwa, a zdradzie wobec żydostwa — niczem nieuzasadnione wysługiwanie się, a nieraz wręcz narzucanie się z ohydnemi brudnemi, cuchnącemi ofertami?!

Lecz przecież: to tylko opadłe, przegniłe, pożółkłe liście miotać może ten świszczący wiatr jesienny. Zdrowego drzewa, silnych korzeni on nie wzruszy, ani nie ugnie! Takie drzewo ostanie się przed wszystkiemi burzami. A takiem właśnie drzewem jest najczęściej przygniatająca większość naszego społeczeństwa. To też *nawrzekór wszelkim przeszkodom* zwycięstwo pełne i tym razem będzie po naszej stronie! Boją się tego i nie chcą nasi wrogowie i dlatego uśpić starają się nasza czujność, wmawiając nam smalone duby, niestworzone banjaluki, którym nikt nie da wiary.

My wiemy jednak — pamiętajmy o tem w rozstrzygającej godzinie! — że nie samo przyznawanie nam racji, ani nawet najgłębsze, czynem niepoparte przekonanie, nie choćby najczulsze przywiązanie do idei odrodzenia, a także czołowego jej u nas reprezentanta — zadecyduje o naszem pełnem zwycięstwie. *Zadecydują o niem solidarnie* i *ochoczo na 14-kę w Małopolsce oddane i uznane głosy.* Trud niewielki (umieszczenie kartki do urny), ale obowiązek wielki i olbrzymie płynące stąd skutki. Bo potem — *wiktorja, chwała, słuszny trjumf. I głowę będziemy mogli znów podnieść wysoko. nie bez powodu.*

O czem innem szkoda mówić, szkoda myśleć, bo coś innego nastąpić nie śmie, nie może. — Wódz nasz i trybun niezmordowany nie zna i nie będzie znał niczego — prócz zwycięstwa i triumfu! Ale zwycięstwo to i triumf zależy od nas wszystkich, bez wyjątku. Wszak to trybun ludu i wódz naszej woli. A lud nasz i wola nasza chcą tego, nakazują to, bo pragną zwycięstwa i dalszego niestrudzonego zastępowania naszej sprawy na ogólnem forum państwa, gdzie rozegrać mają się najdonioślejsze wydarzenia. A trybun nasz słucha tej woli i w myśl naszego nakazu stawia czoło wszelkim przeszkodom i znowu staje za naszą, za waszą — za swoją Sprawę do walki. Niechże więc idzie za nim także karna, sprężysta, żelazna armja! On — ją powiedzie do zwycięstwa i tym razem, wpatrzony w sztandar idei, w promienne słońce Jutra.

Czeka nas jednak walna batalja, czeka rozstrzygający dzień wysiłku i manifestowania naszej woli. Niech się wszędzie zaroi, jak w ulu, jak w obozowisku, niby w warownej twierdzy. Nie śmie braknąć nikogo! Niech to będzie naprawdę dokładne „liczenie": liczenie, kto po stronie żywego, odrodzonego, odważnego, dumnego i twórczego Żydostwa, a kto z kilku sprzedawczykami, którymi gardzą najbardziej może ci, co ich i — u nich kupują, lub myślą, że kupują. Wszystkiemi uczciwemi środkami, śmiałą agitacją i odważną manifestacją, nie znającym przeszkód zapałem pokażmy, że społeczeństwo żydowskie jest już na tyle dojrzałe politycznie, że nie da się omamić i głosy swe odda na

14-kę narodowo-żydowską z dotychczasowym naszym posłem, Drem Ozjaszem Thonem na czele!

Rola i zadania posłów żydowskich

Nasz bratni organ, „Chwila" objaśnia zadania posłów żydowskich w przeszłości i w przyszłości:

„Praca parlamentarna naszych posłów i senatorów w pierwszym, drugim i trzecim Sejmie nieustająca praca publicystyczna naszej prasy, ciągłe naświetlanie faktów i realnych stosunków i warunków życia żydowskiego w wolnej i niepodległej Polsce spowodowały, że opinja całego społeczeństwa polskiego inaczej, aniżeli ongiś ocenia nasze żądania i starania, nasze utyskiwania i żale. Nasze wołania o stworzenie dla ludności żydowskiej znośnych warunków bytowania, były do niedawna głosem wołającym na puszczy. Pauperyzacja mas żydowskich, która przybrała znane zastraszające rozmiary i przyczyny tego smutnego procesu — skłoniły nawet Romana Dmowskiego do innego bardziej ludzkiego ujęcia problemu żydowskiego w Polsce.

Będzie zadaniem naszej reprezentacji parlamentarnej z tej zmiany nastrojów wykuć zmianę warunków egzystencji dla naszego 3-miljonowego ludu. Czas nagli, bo nędza szerzy coraz większe i gwałtowniejsze spustoszenia na ulicy żydowskiej. Można bez jakiejkolwiek przesady twierdzić, że byt olbrzymiej większości naszej ludności zawisł nad przepaścią. U nas rejestruje się tylko bezrobotnych, ale nie prowadzi się ewidencji ludzi bez zajęcia, bez możności zarobkowania. W takim rejestrze wystąpiłaby dopiero cała tragedja sytuacji naszej ludności.

Zadanie naszej reprezentacji parlamentarnej będzie trudne, ale nie beznadziejne. Wszak nieraz słyszeliśmy oświadczenia miarodajnych czynników rządowych, że stoją na stanowisku równouprawnienia ludności żydowskiej. Może tym razem droga od słów do czynów nie będzie już daleka. Zależy to w głównej mierze od tego, czy zbiorowa wola naszej ludności i jej siła polityczna nie zostanie rozstrzępiona.

Sprostowanie urzędowe

Otrzymujemy następujące pismo:

Na podstawie § 19. ust. z dnia 17. XII. 1862 r. Dz. P. P. Nr. 6 ex 863 i ust. z dnia 9 VII. 1894 r. Dz. P. P. Nr. 161/894 proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze P. T. czasopisma, następującego urzędowego sprostowania, notatki prasowej z dnia 23 VII. 1930 r. w Nr. 192 pt. „Pod adresem powiatowej komendy P. P."

Nieprawdą jest, że w nocy z czwartku na piątek tzn. 18 lipca 1930 r napadło na furę Samuela Stangera, w Podgórzu u wylotu ul. Kalwaryjskiej kilku opryszków, że inna grupa opryszków zaczęła straszyć jadących, którzy obawiając się ponownego napadu zacięli konie i w szybkiem tempie dojechali do portjerni przy szpitalu w Kobierzynie.

Prawdą natomiast jest, że opisane napady na Stangera nie miały miejsca, że Stanger wraz z powożącym furmanką, woźnicą, jechali z nadmierną szybkością lewą stroną gościńca, bez właściwego oświetlenia podwody, a wezwani przez pełniącego w tem miejscu służbę patrolową, policjanta, w sposób wykluczający wszelką mistyfikację i wątpliwości nie uczynili zadość wezwaniu, lecz odjechali w ostrem tempie.

Nieprawdą jest, że posterunkowy, który się zjawił przy portjerni zaindagował o... brak latarki a kiedy Stanger zaczął się tłumaczyć, posterunkowy zelżył go najgorszemi wyzwiskami, a nadto uderzył go dwa razy w głowę raniąc go do krwi, przyczem strącił mu okulary, że pobity Stanger upadł na ziemię, poczem odwieziono go na komisarjat V. P. P. w Krakowie.

Prawdą jest natomiast, że posterunkowy, któremu tak ostra jazda, o tej porze wydała się być podejrzaną, doszedłszy do portjerni szpitala w Kobierzynie, przy której Stanger z furmanką zatrzymał się, zażądał wyjaśnienia w sprawie zbyt szybkiej, nieostrożnej i nieprawidłowej jazdy, że zamierzał następnie ukarać winnego doraźnym mandatem karnym, na co Stanger oświadczył, że niema przy sobie pieniędzy i odmówił uiszczenia kary, że wobec odmowy posterunkowy przystąpił do zebrania danych potrzebnych do sporządzenia doniesienia.

Prawdą jest dalej, że Stanger będąc podniecony alkoholem, powyższą czynnością służbową policjanta czuł się dotknięty tak dalece, iż począł krzyczeć, przyczem usiłował porwać się czynnie na policjanta, który wobec agresywności Stangera, zmuszony był odsunąć go od siebie, dalej, że Stanger który w międzyczasie dostał ataku histerycznego, rzucił się na ziemię, bijąc głową i całym ciałem po kamieniach i zgubił okulary, że posterunkowy widząc taki stan rzeczy zajął się cuceniem Stangera, przy pomocy osób postronnych, przyczem stwierdził, że Stanger był ponadto w stanie alkoholowego podniecenia, wobec tego zapowiedział jedynie Stangerowi, że sporządzi na niego doniesienie. Komendant Wojewódzki P. P.: (Pilch Inspektor P. P.)

W PRZEWIDYWANIU ZŁAGODZENIA USTAWY O PROHIBICJI fabrykanci piwa i alkoholu w Stanach Zjednoczonych przystępują już do odnawiania gorzelni i browarów, a nawet budują nowe. Były król „piwa" z Milwaukee, Fred Pabst, wybudował kosztem jednego miljona dolarów nowiutki browar, który narazie będzie nieczynny. Pabst spodziewa się, iż, w wyniku ostatnich wyborów, bill prohibicyjny Vollsteada będzie wkrótce zreformowany na korzyść i w myśl życzeń „Mokrych".

Do ortodoksów i... socjalistów!

Prawda — to zestawienie jest nieco dziwne? Gotowi się o nie obrazić zarówno ortodoksi jak i socjaliści... Pierwsi wyrzekają się wszelkiej łączności z „bezbożnikami“, drudzy nie chcą nic słyszeć o „czarnej reakcji“... A jednak tak pierwsi, jak i drudzy należą do jednej i tej samej społeczności żydowskiej, a jeśli o takie rozmaite sprawy idzie, jak prawo do pracy, numerus clausus i numerus nullus, jak bojkot i eksterminacja, nikt zaprawdę nie rozróżnia, czy dany Żyd przysięga na Mojżesza czy też na Marksa... Socjaliści odpowiedzą nam na to głośnem urąganiem: ach, wy jesteście zaśniedziałymi obrońcami „Klal Isroel“ — polityki, której my, stojący na platformie walki klasowej, nie uznajemy. Prawda, że wy socjaliści z pod znaku marksowskiego, interesów ogólno-żydowskich nie uznajecie, ale z tego nie wynika bynajmniej, by *rzeczywistość* nie uznawała ogółu żydowskiego jako całości i, by rzeczywistość rozróżniała między Żydem-socjalistą a Żydem-ortodoksą. Rzeczywistość traktuje zupełnie jednakowo *wszystkich* Żydów, i nie kto inny jak rzeczywistość utrzymuje przy życiu społeczność żydowską jako *całość*, jako *jedną* całość o pewnych wspólnych potrzebach i interesach.

I dlatego właśnie godzi się powiedzieć wspólne słowo do was obojga, którzy wobec jedynej realnej listy żydowskiej na naszym terenie odnosicie się negatywnie lub nawet wrogo. Nie mówimy tu naturalnie o wszystkich socjalistach i o wszystkich ortodoksach, bo bardzo wielka część ortodoksji idzie z nami, a także i pewna część socjalistów należy do naszego obozu, mówimy tylko o skrajnych skrzydłach zarówno ortodoksji jak i socjalistów. Do tych właśnie skrajnych skrzydeł pragniemy w przeddzień wyborów powiedzieć kilka słów — nie kaznodziejskich napomnień i nie moralizatorskich zaklęć, ale kilka zwyczajnych i prostych słów, które cisną się same na usta.

Nikt z was nie zaprzeczy, że na naszym terenie istnieje tylko jedna realna lista żydowska, lista Bloku Narodowo-Żydowskiego z drem Thonem na czele. Nikt z was też nie zaprzeczy, że reprezentacja żydowska w Sejmie jest koniecznością, nie tej lub owej partji, ale *ogólną* koniecznością żydowską. Postulat prawa do pracy jest postulatem socjalistycznym, a jednak w Sejmie walczą w jego obronie nie socjaliści polscy, lecz właśnie posłowie żydowscy. Ulgi w spoczynku niedzielnym są postulatem przedewszystkiem ortodoksyjnego żydostwa, a jednak w obronie tego postulatu nie walczą religijni posłowie polscy, lecz właśnie posłowie żydowscy, jako Żydzi.

Widzicie więc na tych dwóch przykładach — a przykładów możnaby mnożyć w całe dziesiątki, — że właśnie reprezentacja żydowska jest w Sejmie konieczna dla c a ł e g o żydostwa dla wszystkich jego grup, wszystkich sfer i wszytkich klas.

Jakże więc możecie pogodzić ze swojem sumieniem — wy ortodoksi, że lekceważycie listę ogólno żydowską — i wy socjaliści, że wystawiliście dwie beznadziejne listy, które *wam* nie mogą przynieść mandatu, a liście ogólno-żydowskiej mogą tylko zaszkodzić?

Zdajcie sobie z tego sprawę, że tu nie idzie o drobną kwestję jeszcze jednego mandatu albo o czyjeś ambicje osobiste lub partyjne, zdajcie sobie sprawę, że tu idzie o wielką sprawę dobra ogólnego w którem wszyscy jesteśmy *jednakowo* zainteresowani. Jeśli mandat żyd. w Krakowie przepadnie, będzie to klęską nietylko naszą, ale klęską wspólną, klęską *całego* społeczeństwa żydowskiego.

Pomyślcie o tem dzisiaj, w przeddzień wyborów, a jeśli uznacie, że nasze słowa nie są wyssane z palca, że jest w nich ziarno prawdy i troski o dobro publiczne, — głosujcie jutro na listę Nr. 14!. (b)

O czem Żydzi krakowscy dobrze wiedzą...

Na pewnym konwentyklu pewnej partji w dzielnicy Krakowa byli uczestnicy tego konwentyklu świadkami charakterystycznego widowiska. Oto do pewnego dygnitarza lokalnego podchodził pewien podrabinek znany z rozmaitych sprawek i chciał go koniecznie o czemś przekonać czy zapewnić. Dygnitarz ów opędzał się jak mógł, nie chcąc w żaden sposób z owym podrabinkiem mówić jakby chciał wyrazić, że przyrzeczenia tego podrabinka nie są i tak nic warte, a cena, jaką za nie trzeba płacić, jest dość duża. Garstka uczestników żydowskich tego konwentyklu, spoglądała z obrzydzeniem na to widowisko i na tę drobną grupkę otaczającą owego podrabinka, która koniecznie chciała być bliżej owego dygnitarza. A jednak ten podrabinek utrzymuje się jeszcze na powierzchni życia żydowskiego i ciągle jeszcze sądzi, że odgrywa jakąś rolę, i że głos jego może wpłynąć w jakimkolwiekbądź kierunku na społeczeństwo żydowskie. Wprawdzie niedawno dopiero okazało się, że nie dostarczył przyrzeczonych głosów i skompromitował się doszczętnie, ale teraz znowu chce wypłynąć na wierzch, kłania się więc służalczo i sypie przyrzeczeniami oraz zapewnieniami.

Niestety nie chodzi tu tylko o jednostkę, ale o pewien niewątpliwie bardzo rzadki dziś wśród nas typ ludzi służalczych, pozbawionych poczucia godności i najprymitywniejszego instynktu politycznego. Krążą takie typy po rozmaitych konwentyklach, zebraniach, wysłuchują bzdurstw, idą na lep nieprawdopodobnych przyrzeczeń dotyczących ściśle gruntu lokalnego i ośmieszają się doszczętnie. Doświadczenia lat ubiegłych nie są dla takich typów żadnym wskaźnikiem działania Nagle zapomnieli naukę z przed dwóch lat i w swej służalczości dochodzą do absurdów, budząc uczucia wstrętu i obrzydzenia wśród szerokich rzesz społeczeństwa żydowskiego. Tracą resztki poczucia etycznego, nadużywają w ohydny sposób wersety religijne i niektóre świętością przepojone tytuły, byleby tylko przypodobać się danej partji polskiej. Jak zwykle, w służalczości zatracają miarę we wszystkich zakresach.

Przewodzi im inny niemniej służalczy typ inteligenta żydowskiego, dziś już niemal nieznany na ulicy żydowskiej. Tylko w specyficznych warunkach krakowskich mógł się jeszcze taki typ utrzymać na powierzchni. Nie przypisujemy takim lokajskim typom specjalnego znaczenia, nie przypuszczamy, że akcja ich wyda owoce, ale napiętnować należy z całym naciskiem ich metody działania. Na wszystkich poufnych (ulubione słowo takich typów) zebraniach i konwentyklach powtarzają ci ludzie to samo: Życzymy sobie, ażeby dr Thon otrzymał mandat, ale pragniemy otrzymać część głosów zbytecznych dla uzyskania mandatu żydowskiego w Krakowie Ci, którzy takie hasło głoszą, uważają, że to jest szczyt rozumu politycznego, nie widząc, że każdy trochę rozumny Żyd śmieje się w kułak z takiego argumentu. Bo trzeba być albo bardzo naiwnym głupcem alboteż być opanowanym szczególnie złą wolą, by tego rodzaju idjotyzmy i absurdy wygłaszać wobec dojrzałych ludzi. O naiwność nie można tych ludzi posądzić, pozostaje więc tylko zła wola oparta na kłamstwie. Bo kto z jednej strony zapewnia o życzliwości wobec mandatu żydowskiego a równocześnie agituje za oddaniem głosów żydowskich na listę nieżydowską, ten świadomie kłamie. Bo wszak i dla dziecka jest rzeczą jasną, że w czasie wyborów niema nic pewnego Można mówić o p e w n y m rezultacie wyborów tylko tam, gdzie jest jedna lista, tam natomiast, gdzie jest kilka list odbywa się gra, walka, której wyniki do ostatniej chwili są niepewne. Wiedzą o tem doskonale rozmaici macherzy, a jeśli mimo to ten fakt przemilczają i mówią o mandacie żydowskim w Krakowie jak o mandacie pewnym, to czynią to w tej chęci, by zyskać jaknajwięcej głosów żydowskich dla listy nieżydowskiej

Atoli łudzą się ci rozmaici agitatorzy, podrabinowie itp., jeśli sądzą, że ich absurdalne argumenty trafiają komuś do przekonania. Społeczeństwo żydowskie z odrazą odnosi się do tych agitatorów i śmieje się z ich argumentów. Wie bowiem, jakie znaczenie posiada mandat żydowski, wie, że dla osiągnięcia tego mandatu wymagany jest ogromny wysiłek, entuzjazm i poświęcenie. A społeczeństwo żydowskie wiedzione jest przytem zdrowym instynktem politycznym i wie, że może nigdy jeszcze samodzielna polityka żydowska nie miała takiego znaczenia, jak w chwili obecnej. Jeśli Żydzi nie mają stać się w najbliższej przyszłości piłką rzucaną między opozycją a sanacją, to muszą prowadzić samodzielną politykę, a w walce, która się toczy między oboma obozami, muszą wobec obecnych warunków zachować neutralność. Nad tym najprymitywniejszym postulatem niedzącej chwili przechodzą ci ludzie do porządku dziennego, nie licząc się oczywiście z tem, ani nie troszcząc się o los społeczeństwa żydowskiego. Dla nich istnieje tylko jeden cel — udowodnienia że są sługusami, skorymi do każdej usługi nawet kosztem żywotnych interesów żydowskich.

Na szczęście społeczeństwo żydowskie zna się na tej grze i należycie ocenia poczynania tych typów. Społeczeństwo żydowskie w większości swej odwraca się od rozmaitych macherstw wyborczych i kpi sobie z przyrzeczeń rozmaitych służalczych podrabinków i innych tym podobnych „niezawisłych“ typków Społeczeństwo żydowskie wie bowiem, że w chwili obecnej jest świętym obowiązkiem głosować na jedynie godną, samodzielną, narodowo- żydowską listę Nr. 14. (r)

NADESŁANE

Jadzia Kneller — Oświęcim
Charles F. Hochhauser — Wrocław
zaręczeni w listopadzie.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Mina Gemeinerówna — Kraków
Leon Blonder — Niepołomice
Zaręczeni w listopadzie 1930 r.

הננו משתתפים בצערו הרב של חברנו שמעון
דידוביץ במות עליו אמו.
בעבודה בעד עמו ינוחם.
תלמידים ותלמידות המחלקה ב' VIII

Dobrze w sumieniu swem rozważcie —
Głosujcie wszyscy na 14-ście!

Prof. ALBERT EINSTEIN

Przedruk wzbroniony.

Moja wiara i mój pogląd na świat

Mistyka bytu, istota życia i posłannictwo człowieka

Zagadką jest nasze życie na tym świecie. Każdy z nas jest jakby powołany do krótkich tu odwiedzin, nie wiedząc dlaczego i poco, chociaż czasami zdaje się mu, że ma poczucie jakiego celu, jakiegoś celu bytu.

Jednakże z punktu widzenia naszego codziennego żywota dochodzimy do jednego pewnika, mianowicie do świadomości, że człowiek na świecie żyje z powołu i dla innych ludzi, od których woli, uśmiechu i pomyślności zawisło i nasze szczęście osobiste i wreszcie dla licznych dusz nieznanych, z których losem związani jesteśmy nićmi sympatji.

Jakże często w dniu każdym uświadamiam sobie, że moje przeżycia zewnętrzne i wewnętrzne budują się na pracy i dziełach moich współludzi tak żywych jak i umarłych i jak bardzo muszę stale zabiegać o to, żeby im oddać tyleż, ile ja sam od nich otrzymałem.

Spokój mej duszy burzy często przygniatające poczucie, że za wiele pożyczam sobie z prac innych ludzi.

Nie wierzę zupełnie w to, żebyśmy mogli cieszyć się zupełną jakąś wolnością, naturalnie w znaczeniu filozoficznem tego pojęcia, gdyż działamy nietylko pod przymusem zewnętrznym, ale także stosując się do prawa jakiejś wewnętrznej konieczności. Wyrażenie Schopenhauera: „Człowiek może to, bez pytania, czynić, co sobie czynić życzy, ale nie może dokładnie określić, czego mianowicie chce i czego sobie życzy", w mej młodości wywarło na mnie wpływ znaczny i stale mię martwiło, kiedy zdarzyło mi się być świadkiem jakichś konieczności życiowych, lub też sam znosić, musiałem jego niedogodności.

To przeświadczenie stale skierowuje nas ku tolerancji, gdyż nie pozwala nam brać zbyt poważnie ani nas samych, ani też innych ludzi. Służy ono raczej do tego, ażeby w nas budzić poczucie humoru, (komizmu). Rozważanie w ogólności i bez końca o podstawach naszego istnienia lub o sensie życia, wydaje mi się, traktując rzecz objektywnie, poprostu niedorzeczne. A jednak każdy posiada pewne ideały, z któremi uzgadnia swe dażenia i swe sądy.

Te ideały, które się stale utrzymywały w równowadze i napełniały mię radością życia, to: dobroć, piękno i prawda. Stawianie sobie za cel dążenia do przyjemnego życia, albo do tak nazwanego „szczęścia" nigdy nie znajdowało we mnie oddźwięku. System etyki, spoczywający na takich jedynie podstawach, może zadowolić tylko stado bydła.

Życie moje bez współpracy z jednakowo myślącymi ludźmi w walce o stałe nieosiągalne zdobycze w sztuce i badaniach naukowych, byłoby puste i błędne.

Już od czasów dzieciństwa stale lekceważyłem granice, zakreślone przeciętnemu rozumowi ludzkiemu, wobec których człowiek jednak często zatrzymywać się musi.

Stale bardzo nisko ceniłem bogactwo, powodzenie zewnętrzne, sławę jednodniową i wszelki zbytek. Wierzę w to, że prosty i skromny tryb życia każdemu służy jak najlepiej tak pod względem duchowym jak i cielesnym.

Moje wprost namiętne interesowanie się sprawiedliwością społeczną jako też i społeczną odpowiedzialnością, stałe stało w dziwnem przeciwieństwie do tego faktu, żem nigdy nie objawiał pragnienia, aby wejść w bezpośrednie stosunki z mężczyznami lub kobietami.

Porównuję się do konia, któremu przypada pewna określona praca, ale który nie jest przeznaczony do zaprzęgu. Nigdy całem sercem nie należałem ani do ściśle określonego kraju, albo do ściśle określonego państwa, ani nawet do ściśle określonego koła przyjaciół, ani wreszcie nawet do mej własnej rodziny. Te niewidzialne więzy były we mnie stale połączone z nieokreślonem jakiemś uczuciem trzymania się zdaleka i pragnienie cofnięcia w głąb swego jestestwa zyskiwało na sile w miarę lat przybywających. Takie odosobnienie nie łatwo jest znosić, ale ja tego nie żałuję, żem trzymał się zdala od sympatji ludzkiej, jako też, żem unikał zrozumienia mych czynów przez innych ludzi.

Czasami tracę z tego powodu, z poczucia jednak sprawiedliwości dodać winienem, że z drugiej strony bywam wynagradzanym, gdy mi się uda uniezależnić od obyczajów, poglądów i przesądów innych ludzi i nie czuję się narażonym na pokusy, gdy powierzam spokój mej duszy tak chwiejnym podstawom. Demokracja jest moim ideałem politycznym. W każdym trzeba uznać jego indywidualność, ale nie można go znów wynosić na stanowisko bożyszcza. Prosta ironja losu sprawiła, że mnie właśnie ukoronowano tak wieloma niepożądanemi i niezasłużonemi dowodami podziwu i przeceniania. Być może, że te subtelne pochlebstwa pochodzą z niespełnionego życzenia ogółu, usiłującego zrozumieć te skromne rezultaty, które ja — swemi słabemi siłami — w pracy mej osiągnąłem.

Wiem bardzo dobrze o tem, że, żeby osiągnąć jakikolwiek cel określony, jest koniecznem, żeby jakaś pojedyncza osoba myślała za ogół, kierowała nim i ponosiła z tego powodu całkowitą odpowiedzialność. Ale ci, których się prowadzi, nie powinni być popędzani i powinno im być dozwolonem, żeby sobie sami mogli wybierać swych przewodników. Zdaje mi się, że Stany Zjednoczone obrały sobie drogę najwłaściwszą. Wybierają sobie bowiem prezydenta na czas określony i przenoszą nań dostateczny zakres władzy, co mu daje dostateczne uprawnienia i możność ponoszenia ciążącej nań odpowiedzialności. Z drugiej zaś strony w niemieckim systemie rządzenia podoba mi się najbardziej obszerna opieka państwa nad chorymi i bezrobotnymi.

Najpiękniejszem, czego w życiu naszem możemy doświadczyć, jest jego mistyczność i tajemniczość. Jest ona źródłem prawdziwej sztuki i istotnej wiedzy. Ten, któremu to uczucie jest obcem i nie może w sobie dlań wzbudzić poszanowania, jest jakby umarłym. Jego oczy nie widzą. Ten wewnętrzny niejako rzut oka na misterjum życia jest równocześnie, nawet gdyby mu strach towarzyszył — źródłem każdej religji.

Świadomość, że to, co jest dla nas niezbadanem, istnieje naprawdę i ujawnia się pod postacią najwyższej wiedzy i piękna, które my jednak, z przyczyny niedostateczności naszego ludzkiego rozumu, pojąć możemy zaledwie w ich kształcie najpierwotniejszym — ta świadomość, powtarzam, i to poczucie jest zarazem punktem centralnym prawdziwej religijności.

Zadowalam się tem, że jestem zdolny odczuwać tajemniczość życia, że jestem zdolny rozmyślać nad cudownym, zagadkowym dla nas ustrojem wszechświata, i jestem zdolny pojąć nieskończenie maleńką cząstkę tej przepotężnej inteligencji, jaka objawia się w naturze.

Stulecie Brytyjskiego Towarzystwa Geograficznego

W dniu 27 października br. zakończone zostały kilkudniowe uroczystości, które obchodziło Brytyjskie Towarzystwo Geograficzne w rocznicę stulecia swego istnienia. W październiku 1830 r., za panowania króla Jerzego IV, założone zostało rzeczone Towarzystwo, którego pierwszym prezesem był król. W owym czasie wiele części świata nie było jeszcze zbadanych; źródła Nilu stanowiły nieprzeniknioną tajemnicę; nikt nie myślał nawet jeszcze o dotarciu do któregoś z biegunów; niczyja stopa nie dotknęła jeszcze górskich szczytów Azji, Afryki i wreszcie nie była jeszcze odnaleziona droga Północno-Zachodnia, ani Południowo-Wschodnia do Azji.

Zasługa Towarzystwa Geograficznego Brytyjskiego polega przeważnie na wydatnem współdziałaniu we wszystkich zdobyczach krajoznawczych, bądź dzięki wysyłaniu własnych ekspedycyj, jak np. pod przewodnictwem Józefa Thomsona na terytorjum Kenji, a także podbiegunowej ekspedycji kapitana Scotta, bądź też przez wydatne popieranie wszelkich tego rodzaju imprez naukowych. Świętujące w chwili obecnej swój jubileusz Towarzystwo, którego przewodniczącym jest admirał Goodenough, liczy 6000 członków.

Ważne dla mieszkańców Stanów Zjednoczonych przebywających czasowo w Polsce

Centralne Towarzystwo Emigracyjne „Jeas" w Polsce, oddział we Lwowie (ul. Kopernika 24) komunikuje: Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, nieobywatele amerykańscy posiadający permity (Permits to re-enter the United States) dające im prawo powrotu do Stanów Zjednoczonych, mogli dotychczas ważność tych permitów przedłużyć poza 6-cio miesięczny okres ich zasadniczej ważności, o ile podanie odpowiednio zostało na czas wniesione do generalnego komisarza imigracji w Waszyngtonie. Obecnie „permity" takie, jak komunikuje Departament Pracy w Waszyngtonie, będą prolongowane jedynie i wyłącznie w bardzo wyjątkowych wypadkach. W zasadzie prolongowane nie będą. Zainteresowane osoby winny wobec tego, w razie konieczności dłuższego w Polsce pobytu niż 6 miesięcy, wnieść podanie o prolongatę w takim czasie, aby ewentualna negatywna odpowiedź wróciła przed terminem wygaśnięcia ważności „permitu", w przeciwnym razie stracą prawo powrotu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. i będą musiały rozpocząć ponowne starania o wizę amerykańską w ramach kwoty.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Ankieta wśród koncesjonarjuszy alkoholowych

Obecna sytuacja w branży alkoholowej, postępująca wciąż pauperyzacja licznych rzesz koncesjonarjuszy i niezałatwiona dotąd sprawa koncesyjna skłoniły Centralę Zrzeszeń Kupców Winno-Wódczanych i Restauratorów do podjęcia szeroko zakrojonej akcji, mającej na celu uzyskanie dla koncesjonarjuszy alkoholowych możności spokojnego wykonywania ich zawodów oraz polepszenia warunków ich pracy i bytu.

Akcja Centrali mająca szczególnie doniosłe znaczenie może być uwieńczona powodzeniem jedynie ciał ustawodawczych, zmierza w pierwszym rzędzie w kierunku zrealizowania całego szeregu postulatów zawodowych o pierwszorzędnem znaczeniu dla każdego koncesjonarjusza.

M. in. Centrala wysuwa w chwili obecnej postulaty w sprawie znowelizowania ustawy o monopolu spirytusowym, ustawy antyalkoholowej, ustawy o opodatkowaniu wina oraz niektórych przepisów podatkowych.

W szczególności zaś Centrala domaga się uchylenia nieuzasadnionych ograniczeń, krępujących pracę koncesjonarjuszy, jak zakaz sprzedaży napojów alkoholowych przez sklepy detaliczne II ktg. w ilościach powyżej 15 litrów jednorazowo, zakaz sprzedaży w dnie targowe i jarmarczne, przymus sprzedawania przez restauracje II rzędu wódek monopolowych do spożycia na miejscu po cenach nominalnych, zmuszanie sklepów i restauracji do kasowania połączeń z lokalami mieszkalnemi itp.

Akcja Centrali we wszystkich powyższych sprawach może być uwieńczona powodzeniem jedynie wówczas, gdy Centrala będzie w posiadaniu dokładnego i szczegółowego materjału statystycznego, nadesłanego przez poszczególnych członków Centrali i opartego na obecnym stanie każdej koncesji w poszczególnych miejscowościach.

W tym celu Centrala Zrzeszeń Kupców Winno-Wódczanych i Restauratorów rozpisała wśród swoich członków szczegółową ankietę i tą drogą wzywa wszystkich swych członków, którzy dotąd nie odpowiedzieli na powyższą ankietę, by uczynili to niezwłocznie we własnym dobrze zrozumianym interesie i nadesłali Centrali wypełnione kwestjonarjusze statystyczne. (Adres: Warszawa, ul. Senatorska 32).

Trudności przemysłu drzewnego

(dcete) Kryzys panujący w tym przemyśle pogłębił się w dalszym ciągu, co widocznem jest z dalszego spadku cen i zmniejszenia się zbytu. Stosunkowo najwięcej materjałów tartych eksportowano w październiku br. do Francji, atoli i na tym rynku zauważyć się daje dalszy spadek cen tak że importerzy francuscy poczynają stawiać wielkie wymogi jakościowe, aby sobie w ten sposób zrekompensować różnicę na cenie przy materjale poprzednio zakupionym. Poza tem daje się w dalszym ciągu we znaki dumpingowy eksport drzewa rosyjskiego do wszystkich krajów zachodnich, dokąd Polska dotychczas eksportowała. Holandja i Anglja zakontraktowały już znaczne ilości drzewa rosyjskiego na rok 1931.

Eksport do Niemiec jest minimalny, a spowodowany jest nietylko wspomnianą konkurencją rosyjską, lecz w pierwszym rzędzie, także ogólnym kryzysem gospodarczym w Niemczech. Brak dochodów z majątków ziemskich zmusza właścicieli niemieckich do intenzywniejszego wykorzystywania własnych lasów mimo dotychczas bardzo konserwatywnej gospodarki zwłaszcza w Bawarji — tak, że w ostatnim czasie Niemcy występują już nawet jako eksporterzy drzewa.

Skutkiem pogorszenia się stanu w tej branży szereg tartaków naszych zasystował swój ruch.

Spadek cen dotyczy nietylko materjałów tartych, lecz także drzewa okrągłego i celulozy. Stosunkowo najlepiej płacono ostatnio za kopalniaki, a to z powodu zbliżającego się sezonu zimowego i wzmożonego przez to zapotrzebowania kopalń.

Licytacje na drzewo tak w lasach rządowych jak też i we większych majątkach ziemskich są wobec tego stanu rzeczy przeważnie bez rezultatu, albowiem właściciele tartaków i eksporterzy wstrzymują się od zakupna, wobec tej sytuacji i niepewności, czy stosunki się poprawią. Zresztą wpływa na to i ta okoliczność, że sezon budowlany ma się ku końcowi

Ściśle związany z przemysłem drzewnym przemysł mebli giętych również nie wykazuje poprawy. Wpływ zamówień jest minimalny, skutkiem czego fabryki zmuszone są z jednej strony ograniczyć ruch, a z drugiej strony obniżyć ceny. Dotkliwie odbija się na eksporcie brak zbytu do krajów Południowej Ameryki (Argentyna, Peru, Chile, Urugway), gdzie raz z powodu zawichrzeń politycznych, a następnie z powodu kryzysu rolniczego i naogół gospodarczego zapotrzebowanie zmalało. Skutkiem tego z krajów tych, które dla branży mebli giętych są rynkiem bardzo pojemnym, nietylko nie napływają nowe zamówienia, lecz odbiorcy systują wykonanie już udzielonych zamówień, a nawet stornują te zamówienia Fabryki są wobec takiego stanowiska importerów bezsilne, a jakkolwiek mogłyby dochodzić w drodze prawa swoich roszczeń, to jednak tego rodzaju kroki mają bardzo małe widoki powodzenia wobec tego, że się rozchodzi o daleką zagranicę. Gdzieindziej znowu odczuć się daje brak traktatów handlowych jak np. z Turcją, do którego to kraju eksportowano zawsze z Polski dużo mebli giętych. Spadek cen daje się we znaki szczególnie także na rynku angielskim i północno amerykańskim, który to rynek jest wielkim konsumentem polskich mebli giętych i zdaje się, że mamy tutaj znowu do czynienia z konkurencją rosyjską, która jak słyszymy wyrabia już i eksportuje meble gięte do krajów anglosaskich i jakkolwiek nie są to zdaje się wielkie ilości to jednak mogą sprowadzić i istotnie sprowadzają dorutę tak, że odbiorcy domagają się już obniżki cen, przy kontraktach w których cena jest stała.

Rynek krajowy jest w dalszym ciągu zupełnie zaniedbany.

Nadzór nad eksportem jaj

Jak się dowiadujemy, organizacja nadzoru nad eksportem jaj z Polski została uzgodniona w łonie związku izb przemysłowo- handlowych, a stanowisko związku zostało zaakceptowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które dotychczas miało nadzór nad wywozem jaj z kraju za pośrednictwem władz administracji ogólnej.

Odtąd sprawować będą nadzór nad eksportem jaj izby przemysłowo- handlowe za pośrednictwem inspektorów, których zatwierdza Ministerstwo Przemysłu i Handlu po porozumieiu się z Ministerstwem Rolnictwa. Ponadto w najbliższym czasie wyznaczony zostanie główny inspektor z siedzibą w Warszawie, który będzie podlegał Związkowi Izb Przemysłowo- Handlowych, wyłoniona zaś z ramienia Związku komisja, złożona z 3 osób kierować będzie jako komitet wykonawczy pracami głównego inspektora, jakoteż utrzymywać kontakt z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

W zakresie wykonawczej kontroli obowiązuje inspektorów ścisła poufność, zwłaszcza co do stanu interesów kontrolowanych przedsiębiorstw. Inspektorom przysługują prawa: 1) wstępu do wszelkich pomieszczeń przedsiębiorstw eksportowych. 2) sprawdzania, czy przygotowanie jaj do eksportu odpowiada wymaganiom obowiązujących rozporządzeń, 3) ustalania, czy istnieją warunki rejestracji, nakazane rozporządzeniem, 4) kontrolowania zgodnie z przepisami transportów jaj wyjątkowo w tych wypadkach, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że dany transport odbywa się z pogwałceniem przepisów. W tych warunkach zatrzymanie jaj mogą spowodować organy nadzorcze, przyczem jaja te winny być zbadane przez organ nadzorczy w ciągu 24 godzin od chwili zatrzymania.

Kontrola przedsiębiorstw jest sporadyczną i nie dotyczy wszystkich transportów jaj, wysyłanych zagranicę. Składy przerobcze obowiązane są zawiadomić właściwą Izbę Przemysłowo- Handlową o gotowości transportów do wysyłki, względnie o przygotowaniu towaru, jak również o wysyłaniu każdego transportu.

O zarządzonej kontroli Izba Przemysłowo- Handlowa nie zawiadamia uprzednio eksportera. Kontrola odbywa się z reguły w obecności kierownika przedsiębiorstwa lub jego zastępcy, a conajmniej w obecności jednego pracownika składu przerobczego. Inspektorzy nie mają prawa badania ksiąg, w których ustalana jest ilość wywiezionych jaj, gdyż tego rodzaju badania dokonywać mogą tylko specjalnie delegowani urzędnicy państwowi.

Postanowienia karne dotyczą zarówno osób zajmujących się eksportem, jak i osób sprawujących kontrolę. Pierwsza kategorja podlega karze grzywny do 3000 zł z zamianą na karę aresztu do 6 tygodni, druga zaś — do 4 tygodni, przyczem przestępstwa te ścigane są z oskarżenia prywatnego.

Sytuacja w bielskim przemyśle metalowym

W przemyśle metalowym przetwórczym sytuacja nie doznała większych zmian. Napływ zamówień jest nadal słaby, to też przemysł ten wchodzi w sezon zimowy z minimalną ilością zamówień. Liczyć się przeto należy z okolicznością, iż martwy sezon zimowy połączony ze znaczną redukcją załóg robotniczych, nastąpi w bieżącym roku znacznie wcześniej

Fabryki śrub i nitów pracują przy silnie ograniczonym ruchu. Tak samo przedstawia się sytuacja w fabrykach wyrobów kutych, wyrobów z blachy, zamków i wyrobów ślusarskich itp. Nieco lepiej zatrudnione są walcownie metali.

W fabrykach maszyn włókienniczych, motorów elektrycznych, maszyn kapeluszniczych, maszyn dla przemysłu cementowego i budowlanego, konjunktura jest nadal niekorzystna i napływ zamówień ograniczony.

4000 spraw o przekroczenie czasu pracy

Ze sprawozdań inspekcji pracy wynika, że z powodu przekroczeń przepisów o czasie pracy bywa rocznie około 4.000 spraw, przeważnie z racji przedłużania pracy poza normy ustawowe. Przekroczenia takie zanotowano np. w przemyśle ceramicznym przy wyrobie ręcznym cegły, gdy formowanie cegły odbywa się pod otwartem niebem. Robotnicy, pracujący akordowo, chcąc wyrównać przerwy w pracy i zmniejszenie zarobków, spowodowane przez dni dżdżyste, pracują zwykle w dni pogodne dłużej. W ten sposób powstają „wykroczenia“ i sprawy „karne“, które, pomimo, że sięgają liczby kilku tysięcy rocznie, są napewno tylko drobną częścią istniejących i powtarzających się tego rodzaju uchybień przeciw przepisom ustawy. „Wykroczenia“ te powstają pomimo przepisu, umożliwiającego przedłużenie czasu pracy za pozwoleniem ministra pracy i opieki społecznej. Pozwolenia takie bywają udzielane bez większych trudności, liczba jednak podań nie jest wielka, gdyż nawet przy najdalej idącem uproszczeniu formalności, uzyskanie zezwolenia trwa około tygodnia, a potrzeba dłuższej pracy może powstać w przedsiębiorstwie z dnia na dzień.

Tem tłumaczy się znaczna liczba „wykroczeń“ przeciw przepisom ustawowym. Wymowa liczb jest tutaj jaskrawym wyrazem ujemnych rezultatów stosowania w praktyce naszych przepisów o czasie pracy, które nie wytrzymały i nie wytrzymują próby życia. Toteż rewizję tych przepisów w kierunku dostosowania ich do wymogów życia praktycznego a bez ujmy dla uzasadnionych praw i potrzeb pracowników uznać należy za jedną z pilnych kwestyj wśród tak licznej dziedziny problemów, wymagających ustawodawczej rewizji.

W obecnym stanie tej sprawy trudno się dziwić, że zawalone takiemi „sprawami“ sądy pracy wyznaczać muszą w sporach między pracownikami a pracodawcami terminy na kilka miesięcy naprzód — z prawdziwym i poważnym uszczerbkiem dla pracowników.

Dalsze narady nad wprowadzeniem w życie rozejmu celnego

W dniu 17 bm. zbierze się w Genewie konferencja międzynarodowa dla przedsięwzięcia wspól

nej akcji ekonomicznej na polu międzynarodowem. Konferencja ta jest dalszym etapem prac konferencji przygotowawczej, odbytej w Genewie w lutym i marcu br. Konferencja z lutego i marca uchwaliła: 1) konwencję handlową, czyli właściwą konwencję o rozejmie celnym, którą podpisało wraz z Polską 18 państw, ratyfikowało zaś do tej pory 5 państw (inne ratyfikacje są w toku), 2) ustalenie punktów, mających być przedmiotem prac późniejszych. Prace te miałyby na celu ustalenie najszybszych i najskuteczniejszych sposobów uzgodnienia gospodarki poszczególnych państw, bardziej racjonalnego zorganizowania produkcji, oraz rozdziału dóbr i dążenie do zlikwidowania w miarę możności nieuzasadnionych przeszkód na drodze międzynarodowej wymiany towarów.

Głównym celem konferencji obecnej jest ustalenie warunków wejścia w życie międzynarodowej konwencji o rozejmie celnym która obowiązuje sygnatarjuszy do niewypowiadania traktatów handlowych do dnia 1 kwietnia 1931 r Ponadto zgodnie z życzeniem, wyrażonem przez XI Zgromadzenie, Rada Ligi Narodów zaprosiła państwa, biorące udział w konferencji obecnej do wpisania na porządek dzienny sprawy rozpoczęcia prac późniejszych na polu międzynarodowej współpracy ekonomicznej. Na podstawie odpowiedzi, nadesłanych przez poszczególne państwa na specjalny kwestjonarjusz. Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów opracował już konkretne wnioski, dotyczące programu prac późniejszych.

W konferencji obecnej biorą udział wszystkie państwa, które uczestniczyły w poprzedniej konferencji przygotowawczej. Przewodniczącym konferencji obecnej mianowany został przez Radę Ligi Narodów p. Colijn, delegat Holandji

Z ramienia Polski na konferencję genewską wyjeżdża w dniu 15 bm. specjalna delegacja z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, dr. Fr. Doleżalem na czele.

Czy wywłaszczenie wielkich banków w Niemczech?

Berliński „Lokal- Anzeiger" z 7-go bm. stwierdza, iż w całej Rzeszy Niemieckiej panuje wielki niepokój z powodu wniesionego w parlamencie przez Socjalistów Narodowych wniosku, dotyczącego wywłaszczenia „Książąt Bankowych i Giełdowych" bez odszkodowań oraz upaństwowienia instytucyj bankowych. Zachodzi bowiem poważna obawa, że wniosek ten będzie uchwalony ponieważ socjal- demokraci będą za nim głosowali. Dziennik berliński dowiaduje się z kół partyj Niemiecko- Narodowej, iż nie będzie ona głosowała za żadnym wnioskiem w kierunku państwowo-socjalistycznym. Nie zajmując wogóle stanowiska wobec coraz bardziej mnożących się skarg na politykę banków, partja ta wychodzi z zasadniczego założenia, że pojęcie własności żadną miarą nie może być naruszone. Zresztą nawet w razie uchwalenia wniosku Hitlerowców przez parlament nie istnieje możność wprowadzenia go w czyn. Chodzi tu bowiem o wyraźne zniesienie prawa własności, wymagające większości 2/3 Reichstagu. Tej zaś większości Hitlerowcy żadną miarą osiągnąć nie zdołają.

O ZNAKOWANIE ZWIERZĄT RZEŹNYCH. Izby przemysłowo- handlowe zajmowały się ostatnio opinjowaniem projektu rozporządzenia ministra rolnictwa w sprawie znakowania zwierząt rzeźnych, będących w posiadaniu osób handlujących, oraz sprawą uregulowania obrotu materjałem mrzeźnym. Naogół na terenie Izb przeważa zdanie, że należy nałożyć na gminy obowiązek znakowania zwierząt przy wydawaniu paszportu zwierzęcego, oraz dopuścić sprzedającego i kupującego do samodzielnego dokonywania transakcyj i do komisji notowań bez potrzeby stwarzania instytucyj meklerów.

PIERWSZA FABRYKA CYKORJI W ANGLJI. Jak wiadomo, do niedawna Anglicy nie używali do kawy żadnych domieszek. W ostatnich czasach zaczęto używać cykorję i w mieście St. Ievs powstała pierwsza w Anglji fabryka cykorji.

PRZEMYT KAWY DO NIEMIEC. Z powodu podniesienia w Niemczech cła na kawę, przemyt z Holandji i Belgji przybrał kolosalne rozmiary.

KRYTYKA DZIAŁALNOŚCI BANKU DLA WYPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH. W depeszy z Bazylei „The Financial News" z 10-go bm. donosi, że na wstępnem zebraniu prezesów banków emisyjnych W. Brytanji, Francji, Niemiec, Włoch i Belgji (poprzedzającym posiedzenie rady 10. XI. br.) Montagu Norman, gubernator Banku Angielskiego, ostro krytykował udzielenie przez Bank dla Wypłat Międzynarodowych kredytów rolnych Grecji, Austrji i Jugosławji. Kredyty te były udzielone z terminem od 3 miesięcy do 2 lat.

Wymowa cyfr

Kraków, 15 listopada.

Wróćmy raz jeszcze do cyfr. Liczba wyborców sejmowych w m. Krakowie, która w marcu 1928 wynosiła 124.506, wzrosła obecnie do ponad 135.000 Niewątpliwie zatem i ogólna liczba głosów, oddanych przy jutrzejszych wyborach będzie wyższa, aniżeli w roku 1928, kiedy-to wynosiła 89.378, czyli 71.78 proc. Za tem przypuszczeniem przemawia — abstrahując od stałego wzrostu frekwencji wyborców tak cyfrowego, jak i procentowego (n. p. w r 1922 na 109.641 uprawnionych, głosowało tylko 73.166, czyli 66.73 proc.) — okoliczność że na liczbę z górą 10.500 nowych wyborców składają się niemal wyłącznie osoby młode w wieku od 21 do 23 lat, figurujące po raz pierwszy w spisie wyborców i powołane po raz pierwszy do spełnienia szczytnego obowiązku obywatelskiego. A któryż z tych najmłodszych wyborców i najmłodszych wyborczyń zechce nie skorzystać z tego doniosłego prawa? Dodajmy do tego niebywale wprost silną agitację, roznoszenie po domach odezw, ulotek, numerów poszczególnych list i istną powódź różnokolorowych afiszów rozmaitej wielkości, ozdabiających od szeregu dni wszystkie parkany, rynny, skrzynki pocztowe itd. w mieście, a będziemy uprawnieni do postawienia tezy, że liczba głosów oddanych jutro w Krakowie przez wyborców sejmowych nie będzie dużo odbiegać od cyfry 100.000, a nawet gotowa cyfrę tę lekko przekroczyć. Udział głosujących określamy zatem aproksymatywnie na 75 procent ogółu uprawnionych. Dodajmy, że w wielu okręgach przy ostatnich wyborach udział głosujących był znacznie wyższy. I tak np. w powiecie krakowskim wynosił 81.76 proc.; w okręgu nowosądeckim 82.62 w m. Łodzi 78.83 proc., a na Górnym Śląsku i w Poznańskiem przekraczał nawet 90 procent. A więc i u nas może jutrzejsza niedziela przynieść pod tym względem niespodzianki.

Przyjmijmy jednak tylko — dla okrągłości — cyfrę 100.000 oddanych głosów. Jak one rozdzielą się między poszczególne listy? Podczas gdy przy poprzednich wyborach obok 4 głównych list (BBWR., PPS, Blok narodowo- żydowski i Chadecja) występowało aż 6 list dywersyjnych, powodujących rozszczepienie głosów (ogółem odciągnęły one blisko 8 tysięcy głosów), obecnie liczba tych drobnych list jest mniejsza i ogranicza się do dwóch żydowskich ugrupowań robotniczych (Bund i Poalej Sjon lewica), oraz dwóch list skrajnych, których zwolennicy przypuszczalnie wszystkie swe głosy przerzucą na jedną listę. Wszystkie te cztery listy lewicowe nie skupią razem więcej, jak — powiedzmy — 5000 głosów (w. r. 1928 miały razem zaledwie 2809). Reszta, tj. 95 tysięcy głosów padnie na 4 listy, wchodzące w rachubę przy podziale mandatów.

Co z tego wynika? Gdyby każda z tych list miała mniejwięcej jednakową liczbę zwolenników, rachunek byłby prosty: każda uzyskałaby jeden mandat, poparty około 24 tysiącami głosów. Tymczasem tak prosto rachunek się nie przedstawia. BB. miał w roku 1928 27.583 głosów, obecnie skupi niewątpliwie znacznie więcej. PPS, która w r. 1928 skupiła 23.622 głosów, reprezentuje obecnie najpoważniejszy blok opozycyjny i wykazuje przy każdych wyborach wzrost liczby głosów o kilka tysięcy Gotowa więc i ta partja podnieść obecnie swój stan posiadania, tembardziej, że listę jej prowadzi teraz cieszący się dużą popularnością wódz opozycji marsz. Daszyński. Idźmy dalej: Chadecja przepadła przy ostatnich wyborach w Krakowie, uzyskując tylko 11.224 głosów. Wówczas jednak szła osobno do wyborów endecja, która skupiła tylko 2.276 głosów. Obecnie oba ugrupowania prawicowe są zblokowane, a wszak nie wolno zapominać, że wielu zwolenników prawicy nie mogąc przy poprzednich wyborach zdecydować się na jedną z tych list, wolało wstrzymać się od głosowania. Dziś — wobec zjednoczonego frontu — skrupuły te ustaną i lista Bloku katolicko- ludowego gotowa wykazać poważny przyrost głosów. Wszak przed kilku dniami czytaliśmy w „Głosie Narodu", którego naczelny redaktor jest czołowym kandydatem 19-tki, zupełnie poważne rozważania na temat, czy lista Bloku katolickiego może w Krakowie zdobyć dwa mandaty. Kto zastanawia się nad możliwością zdobycia drugiego mandatu, dla tego chyba zdobycie jednego mandatu nie ulega wątpliwości! Nie zapominajmy przytem, że przed 8 laty blok katolicki (osławiona wówczas „ósemka") zdobył w Krakowie dwa mandaty, osiągając — na ogólną liczbę 73.166 oddanych — 27.620 głosów, czyli nieco więcej, aniżeli sanacja przy ostatnich wyborach.

Jak więc widać, wszystkie stające do walki stronnictwa polskie gotowe są zwiększyć swój stan posiadania, przyczem wahania mogą obracać się w granicach nawet powyżej dziesięciu tysięcy głosów. W tak obszernych ramach niepodobieństwem byłoby ustalić choćby w przybliżeniu 2—3 tysięcy, ile głosów **wystarczy** do zapewnienia mandatu żydowskiego. Zachodzi niebezpieczeństwo, że dzięki wzrostowi głosów przypadnie jednemu czy drugiemu ugrupowaniu polskiemu nowy mandat, którego ono dotąd nie posiadało. Czy to będzie mandat chadecki, czy drugi mandat Centrolewu, czy też trzeci mandat sanacji — tego oczywiście przewidzieć nie można. Ale komukolwiek nowy mandat ten przypadnie, jedno jest rzeczą pewną, a mianowicie, że jakieś drugie ugrupowanie musi mandat ów stracić. Naszą troską być więc winno, **by ów przybytek mandatu nie nastąpił kosztem naszego dotychczasowego mandatu!**

I tu dochodzimy do sedna sprawy: stwierdzić możemy niezbicie na podstawie cyfr tylko jeden pewnik, a mianowicie, że do zapewnienia mandatu żydowskiego potrzebny jest jaknajwiększy udział wyborców żydowskich w głosowaniu i solidarne, 100-procentowe poparcie tylko i wyłącznie naszej własnej listy. Twierdzenie to powtarzamy i powtarzać musimy nieprzerwanie ze względu na ustawiczne, uparte próby zasugerowania tysięcznym rzeszom wyborców żydowskich zapomocą olbrzymich afiszów, ulotek, oraz agitacji od domu do domu, że się mandatu żydowskiego nie zwalcza, ż wybór posła żydowskiego jest pewny, że wszystkie głosy nie są potrzebne dla zdobycia tego mandatu i że — wobec tego — część Żydów powinna głosować na listę nieżydowską.

Musimy wszyscy ten pogląd, z gruntu fałszywy, a przytem grubo nieetyczny i nieuczciwy, nie mówiąc już o całej absurdalności koncepcji „odkomenderowania" części wyborców do głosowania na listę nie swoją — zwalczać nieprzerwanie aż do ostatniej chwili. Danie posłuchu tym zdradliwym podszeptom przez poszczególnych bodaj wyborców żydowskich stwarza bowiem podwójne niebezpieczeństwo: każdy głos, oddany na listę nieżydowską przez wyborcę żydowskiego, nietylko, że uszczupla liczbę głosów, uzyskanych przez naszą listę i zmniejsza nasze szanse, ale zarazem i równocześnie zwiększa stan posiadania listy drugiej, która bierze udział w walce wyborczej. Głos takiego Żyda, który padnie na listę nieżydowską, będzie zatem wymagał zrównoważenia przez dwa następne głosy żydowskie, które w przeciwnym razie zwiększyłyby na czysto nasz stan posiadania. O tem niech pamięta jutro każdy Żyd i każda Żydówka, zanim odda swój głos na listę nieżydowską! (m)

RADJO

SOBOTA, 15 LISTOPADA

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt rządowy. 16'15 Gramof. 17'15 Odczyt pt. „Wawel jako rezydencja Prezydenta" — wygł. dr. J. Dobrzycki. 17'45 Dla dzieci. 18'15 Odczyt b premjera Świtalskiego. 19 Rozmait., komun. 19'10 Giełda roln 19'25 Gramof. 19'35 Dziennik prasowy. 20 Feljet. pt. „Spory o relikwję" — wygł. inż. Grabowski. 20'15 Przegl. polityki zagran ub. tygodnia" — wygł. dr. J Reguła. 20'30 Muz. lekka P. R. 22 Feljet. 22'15 Gramof. 22'50 Komun. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40 (PAT). 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom meteor. 14'30 Przegl. wydawnictw perjodycznych. 15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt rządowy. 16'10 Gramof. 16'45 Skrz. poczt. dzieci (listy). 17'15 Odczyt (p. Kraków). 17'45 Dla dzieci. 18'15 Transm. Filh. warsz. (odczyt). 19 D. c. powieści. 19'15 Rozmait. 19'25 Intermezzo muzyczne. 19'35 Dziennik prasowy. 19'55 Komun. 20 Feljet 20'15 Odczyt. 20'30 Muz. lekka. 22 Feljet. 22'15 Gramof. 22'50 Kom meteor. 23 Muz. tan.

Wiedeń (516.3) 12. 19'40 Muz.

Budapeszt (550.5) 9'15, 12'05, 18. 20. 21'15 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 19'30 Muz.

Zapamiętaj Sobie na jutro:

Lokale głosowania w Krakowie

Głosowanie na posłów do Sejmu odbywać się będzie w niedzielę 16 listopada, bez przerwy od godziny 9 rano do 9 wieczorem, w siedmdziesięciu szkołach, których adresy poniżej podajemy. Pod każdym adresem umieszczone są obwodowe komisje wyborcze, których lokale pod tym adresem się znajdują. Każdy wyborca wedle swojego miejsca zamieszkania może sobie odszukać, w którym lokalu głosuje.

SZKOŁA, ŚW. MARKA 34

1. Florjańska, Rynek gł., Sienna.

2. Jana, Pijarska, plac Szczepański, Reformacka, Sławkowska, Tomasza.

SZKOŁA, KRZYŻA 21

3. św. Krzyża, św. Marka, Mikołajska, na Gródku, na Plantach, pl. św. Ducha, pl. Marjacki, Szpitalna.

SZKOŁA, LORETAŃSKA 16

4. Anny, Bracka, Gołębia, Jagiellońska, Olszewskiego, pl. WW. Świętych, Szczepańska, Szewska, Wiślna.

9. Aleja Krasińskiego nieparz., Bożego Miłosierdzia, Retoryka, Smoleńsk nieparz. 1—37 i parzyste 2—26, Wolska parzyste.

GIMNAZJUM ŚW. JACKA, SIENNA 13

6. Grodzka, Mały Rynek, pl. Dominikański, Stolarska.

GIMNAZJUM NOWODWORSKIE, GROBLE 11

6. Dominikańska, Franciszkańska, św. Gertrudy 26—29 b., Kanonicza, plac św. Magdaleny, Podzamcze 1—16, Poselska, Senacka, Straszewskiego 1, Zamek.

SZKOŁA, AL. KRASIŃSKIEGO 11

7. Felicjanek, Zwierzyniecka.

8. Mała, plac Kossaka, plac na Groblach, Podzamcze 20—30, Powiśle, Straszewskiego 3—22, Tarłowska, Tenczyńska, Wygoda.

SZKOŁA, STUDENCKA 13

10. Czapskich, Garncarska, Jabłonowskich, Loretańska, plac Jabłonowskich, Studencka, Wenecja, Wolska niepar z.

SZKOŁA, SZUJSKIEGO 2

11. Aleja Mickiewicza nieparz., Czysta, Kapucyńska, Krupnicza, Podwale, Skarbowa, Straszewskiego 24—28, Szujskiego.

12. Czarnowiejska nieparzyste 1—25 i parzyste 4—8, Dolnych Młynów, Kochanowskiego, Michałowskiego, Rajska.

SZKOŁA, RAJSKA 14

13. Dunajewskiego, Grabowskiego, Karmelicka.

SZKOŁA, SZLAK 5—7

14. Aleja Słowackiego nieparz. 1—23, Lenartowicza, Siemiradzkiego, Sobieskiego.

18. Aleja Słowackiego nieparz. 29—35, Krowoderska nieparz., Słowiańska, Szlak 16—65.

SZKOŁA, BISKUPIA 22

15. Batorego, Garbarska, Kremerowska, Łobzowska nieparz. 5—57 a i parzyste 2—42.

SZKOŁA, KROWODERSKA 14

16. Asnyka, Basztowa 1—9, Biskupia, Krowoderska parzyste, Staszica, Szlak 1—13, św. Teresy.

SZKOŁA GOSPODARSTWA, PĘDZICHÓW 13

17. Długa.

SZKOŁA, RYNEK KLEPARSKI 18—19

19. św. Filipa, Helclów, Krótka, Krzywa, Kurniki, Pędzichów, Pędzichów boczna.

20. Basztowa 10—25, Montelupich parzyste 2—8, Ogrodowa, Paderewskiego, Pawia parzyste, plac Matejki, Rynek Kleparski, Warszawska nieparzyste 1—23 i parzyste 4—14, Zacisze.

57. Dz. XVIII. Warszawskie.

SZKOŁA, PLAC MATEJKI 11

21. Niecała, Pańska, Potockiego, Radziwiłłowska, Starowiślna parzyste 4—22.

26. Arjańska, Kurkowa, Lubicz, Pawia nieparz., Plac Kolejowy, Warszawska 25—35, Zygmunta Augusta.

SZKOŁA, ZIELONA 27

22. Bonerowska, Dietlowska parzyste 80—90, Librowszczyzna, Morsztynowska, Wielopole.

30. Dietlowska parzyste 28—74, Jasna, Sebastjana 3—22.

SZKOŁA, TOPOLOWA 22

23. Botaniczna, Kopernika, Strzelecka, Zyblikiewicza.

25. Rakowicka nieparz. 1—25 i parzyste 4—16, Topolowa.

SZKOŁA, LUBOMIRSKIEGO 19—21

24. Blich, Dwernickiego Jenerała, Grzegórzecka, parzyste 4—20, Kołłątaja, św. Łazarza, Sołtyka.

27. Bosacka (z wyjąt. 13), Lubomirskiego, Mogilska 1—10.

SZKOŁA, BERNARDYŃSKA 7

28. św. Agnieszki, Bernardyńska, Koletek, Smocza, Stradomska.

29. św. Gertrudy 2—24, Starowiślna nieparz. 1—27, Zielona.

SZKOŁA, DIETLOWSKA 2

31. Augustjańska, Piekarska, Skałeczna, Skawińska, Skawińska Boczna.

32. Dietlowska nieparz. 1—41 i parzyste 2—6, Korduckiego, Orzeszkowej, św. Stanisława.

SZKOŁA, WOLNICA 1

33. Bocheńska, Bonifraterska, Gazowa, Mostowa, plac Wolnica, Podgórska 3—23, Trynitarska.

34. Krakowska nieparz. 19—57 i parzyste 24—58.

SZKOŁA, WĄSKA 3—5

35. Bartosza, Na Przejściu, Plac Bawół, Szeroka, św. Wawrzyńca (z wyjąt. 40), Wąska, Węglowa.

SZKOŁA, MIODOWA 38

36. Dajwór, Przemyska, Rzeszowska, Starowiślna nieparz. 29—99 i parzyste 26—92.

39. Brzozowa, Berka Joselewicza, Podbrzezie.

SZKOŁA, MIODOWA 36

37. Dietlowska nieparz. 45—115, Krakowska nieparz. 3—13 i parzyste 4—20, Wrzesińska.

SZKOŁA, MIODOWA 36 a

38. Józefa, św. Katarzyny, Nowa.

SZKOŁA, SEBASTJANA 24

40. Halicka 2—18, Miodowa nieparzyste 1—53 i parzyste 2—46, św. Sebastjana 26—36, św. Wawrzyńca 40.

41. Bożego Ciała, Meiselsa Rabina, Paulińska.

SZKOŁA, STAROWIŚLNA 59

42. Ciemna, Estery, Izaka, Jakóba, Kupa, Lewkowa, Plac Nowy, Warszauera.

SZKOŁA, CZACKIEGO 11

43. Dz. IX. Ludwinów.

SZKOŁA, SZWEDZKA 42

44. Dz. X. Zakrzówek.

SZKOŁA, BARSKA 45

45. Czarodziejska, Harcerska, Konfederacka, Polna, Pułaskiego, Rolna, Różana, Rynek Dębnicki, Skwerowa, Szwedzka nieparzyste 9—25 i parzyste 8—34, Tyniecka, Wasilewskiego, Zagrody, Zielna 25.

SZKOŁA, KONFEDERACKA 12

46. Barska nieparzyste 1—45 i parzyste 2—54, Dębowa nieparzyste, Kilińskiego, Klonowa, Konopnickiej nieparz. 3—39 i parzyste 2—32, Madalińskiego, Ks. Marka, Powroźnicza, Rybacka, Sandomierska, Zamkowa, Zduńska.

SZKOŁA, SŁONECZNA 18

47. Filarecka, Kasztelańska, Kraszewskiego, Lelewela, Na Stawach, Prywatna, Salwatorska, Senatorska, Słoneczna.

SZKOŁA, SENATORSKA 9

48. Aleja Krasińskiego parzyste, Al. 3-go Maja 2, Dojazdowa, Flisacka, Jaskółcza, Kościuszki, Morawskiego, Smoleńsk nieparz. 39—47 i parzyste 28—38, Syrokomli, Tatarska, Ujejskiego, Włóczków.

SZKOŁA, KRÓL. JADWIGI 78

49. Królowej Jadwigi, Przegon.

50. Anczyca, św. Bronisławy, Drożyna, Emaus, Gontyna, Księcia Józefa, Kamedulska, Kopiec Kościuszki, Malczewskiego Jacka, Na Błoniach, Piastowska nieparzyste 9—15 i parzyste 2—20, Spadzista, Zaścianek.

SZKOŁA, KONARSKIEGO 2—4

51. Dz. XIV. Czarna Wieś.

SZKOŁA, NOWOWIEJSKA 3

52. Chocimska, Czarnowiejska nieparz. 71—91, Józefitów, Konarskiego 18—35, Lea Juljusza nieparzyste 3—63 i parzyste 10—42, Misjonarska, Nowowiejska, Ruska, Szopena nieparzyste, Urzędnicza.

SZKOŁA, KAZIMIERZA WIELK. 33

53. Al. Grottgera, Al. Słowackiego parzyste 8—22, Kazimierza Wielk. nieparz. 11—113 i parzyste 12—112, Kościelna, Kujawska, Łobzowska nieparz. 61—63 i parzyste 44—48, Plac Kazimierza Wielkiego, Pomorska, Racławicka 1—26, Sienkiewicza Henryka, Wybickiego, Wyspiańskiego Stanisława, Zbrojów.

SZKOŁA, B. GŁOWACKIEGO 2

54. Dz. XVI. Łobzów.

SZKOŁA, MAZOWIECKA 61

55. Al. Królewska parzyste 2—24, Będzińska, Bratła, Droga nad Sudołem, Friedleina Józefa, Graniczna, Kamienna, Lubelska, Łokietka, Montelupich nieparz. Murowana, Obożna, Poznańska, Prądnicka, Ks. Siemaszki, Składowa, Słomnicka, Towarowa, Warszawska 16, 20, Wrocławska, Zbożowa, Zdrowa.

56. Aleja Słowackiego 30—66, Cieszyńska, Kmiecica, Litewska, Mazowiecka, Pod Fortem, Racławicka 27—67, Rzeczna, Śląska, Świętokrzyska, Świstackiego, Warzywna, Wojskowa, Wójtowska.

SZKOŁA, ŻÓŁKIEWSKIEGO 15

58. Chodkiewicza, Gęsia, Halicka 19—22, Masarska, Miodowa parzyste 48—60, nieparz. 55, 57, Podgórska 26—40, Pola Winc., Prochowa, Rzeźnicza, Wandy, Wiślisko.

59. Brodowicza, Chłopickiego, Cystersów nieparzyste, Fabryczna 1, 4, 6, Glinana, Grunwaldzka, Grzegórzecka nieparz. 1—97 i parzyste 20—80, Kasprowicza, Kielecka, Lotnicza, Mogilska nieparz. 11—97 i parzyste 20—112, Moniuszki, Nadbrzeżna, Olszyny, I. Osiedle Oficerskie, II. Osiedle Oficerskie, Pasterska, Płaski, Rymarska, Żółkiewskiego, Zaleskiego, oraz domy Tow. Osiedli Urzędniczych.

SZKOŁA, JACHOWICZA 5

60. Dz. XX. Dąbie.

SZKOŁA, SASKA 11

61. Dz. XXI. Płaszów.

SZKOŁA ZAMOJSKIEGO 58

62. Aleja Skrzyneckiego, Bonarka, Czarna, Kalwaryjska nieparz. 37—93, nieparz. 40—100, Łagiewnicka, Podskole, Rydlówka, Rzemieślnicza, Skargi, Wadowicka, Zakopiańska.

SZKOŁA, SOKOLSKA 13

63. Długosza, Krasickiego, Legjonów, Plac Serkowskiego, Rejtana, Sokolska, Konopnickiej 84 i 90, Warneńczyka.

SZKOŁA, ZAMOJSKIEGO 4—6

64. Celna, Krzemionki, Redemptorystów, Rynek Podgórski, Smolki, Stroma, Zamojskiego.

SZKOŁA, JÓZEFIŃSKA 10

66. Krakusa, Nadwiślańska, Na Zjeździe, Plac Zgody, Salinarna, Solna, Stwosza Wita.

67. Dąbrowskiego, Dąbrówki, Hetmańska, Janowa Wola, Kącik, św. Kingi, Traugutta.

SZKOŁA, LWOWSKA 62

68. Lwowska, Targowa, Tarnowskiego, Jana.

SZKOŁA, SZKOLNA 5

69. Aleja Dembowskiego, św. Benedykta, Czarnieckiego, Czyżówka, Na Zbóju, Parkowa, Plac Lasoty, Puszkarska, Rękawka, Swoszowicka, Szkolna, Węgierska, Widok, Za torem.

SZKOŁA, LWOWSKA 60

70. Abrahama, Aleja pod Kopcem, Cmentarna, Dekerta, Gipsowa, Jerozolimska, Kolejowa, Kopiec Krakusa, Lanckorońska, Lipowa, nieparz. 1—33, parz. 2—20, Ludowa, Marjewskiego Franciszka, Na dołach, Plac Przystanek, Płaszowska nieparz. 1—31 i parz. 2—38, Przemysłowa, Robotnicza, Romanowicza, Wałowa, Wapienna, Wielicka nieparz. 1—81 i parz. 2—70, Wodna nieparz. 1—7 i parz. 2—12, Zabłocie nieparz. 1—47 i parz. 2—22, Zamknięta.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Straszne morderstwo rabunkowe popełnione na dwóch staruszkach żydowskich

Tarnowskie „Hasło" donosi z Brzeska:

Krwawy napad rabunkowy zakończony natychmiastową śmiercią 2 ofiar miał onegdaj miejsce we wsi Żerkowie w środkowej części powiatu brzeskiego.

Prowadził tam od wielu lat mały sklepik Markus D. Knobloch, staruszek 76 lat liczący. Jakkolwiek w małej wiosce nie dorobił się majątku, chodziły po wsi wieści, że stary Knobloch otrzymuje wielkie kwoty dolarów od swej córki zamieszkałej od wielu lat w Ameryce.

To widocznie podnieciło żądnych pieniędzy, dwu wyrostków wiejskich Dutków w tej wsi zamieszkałych, którzy postanowili Knoblocha zamordować i obrabować. W nocy z 7-go bm. zapukał jeden z nich do mieszkania śpiącego już Knoblocha - żądając papierosów, a gdy Knobloch nie przeczuwając nic złego otworzył drzwi — napastnik wymierzył w głowę Knoblocha straszny cios siekierą, a gdy ten próbował się jeszcze bronić, dobił go drugim silnym ciosem w głowę. W chwili strasznego krzyku mordowanego męża, obudziła się żona, którą bandyta również uderzeniem siekiery w głowę zamordował. Następnie bandyci (jeden z nich stał przed domem na czatach) przetrząsnęli mieszkanie szukając pieniędzy, a zabrawszy 350 zł. z kuferka oraz zapas tytoniu zbiegli.

Zbrodniarzy w niedługim czasie policja odszukała i natychmiast aresztowanych morderców odprowadziła wraz z narzędziem morderstwa siekierą do sądu powiatowego w Brzesku. Zaznaczyć należy, że obydwaj mordercy liczyli zaledwie po 26 i 23 lata, co wskazuje na szerzącą się demoralizację wsi i jej najmłodszej latorośli, jaką jest młodzież.

NOWA POLICJA W WARSZAWIE

W magistracie warszawskim rozpatrywany jest projekt zorganizowania specjalnej policji magistrackiej, któraby zastąpiła organa policji państwowej przy wykonywaniu rozmaitych egzekucyj miejskich. Pozatem nowoutworzona policja będzie miała na celu nadzór nad wykonywaniem przepisów sanitarnych. Policja ta rekrutować się będzie z pośród zredukowanych egzekutorów podatkowych i innych urzędników miejskich.

LICZBA KIN NIEMYCH I DŹWIĘKOWYCH W POLSCE.

Liczbę kin w Polsce obliczają w przybliżeniu na 900. Z tej liczby na dźwiękowce przeszło dotychczas w przybliżeniu 100 kinoteatrów.

Z pośród 100 kinoteatrów dźwiękowych aparatury dźwiękowe produkcji krajowej posiada około 20 proc., produkcji amerykańskiej (przeważnie Western Electric) około 35 proc., francuskie około 15 proc., reszta zaś, czyli około 30 proc. niemieckie.

Charakterystyczną jest rzeczą, że w amerykańskiej prasie filmowej podnoszone są przez kapitalistów amerykańskich, zangażowanych w niemieckich wytwórniach aparatur dźwiękowych, zarzuty przeciwko ich niemieckim wierzycielom za nieuczciwą konkurencję, prowadzoną z wytwórniami aparatur dźwiękowych w innych krajach Europy. Wytwórnie niemieckie bowiem sprzedają swoje aparatury na wschodnią Europę z dużym deficytem, pragnąc w ten sposób zgnębić budzącą się tę gałąź rodzinnego przemysłu w krajach sąsiednich, głównie w Polsce. (PAP).

PRZED WIELKIM PROCESEM POLITYCZNYM

W przyszłą środę rozpoczyna się w warszawskim sądzie okręgowym wielki proces polityczny przeciwko niektórym przywódcom opozycji, oskarżonym o antypaństwową działalność. Chodzi tu o nielegalną demonstrację uliczną, która odbyła się 14-go września w czasie wiecu Centrolewu. Demonstracja zakończyła się, jak wiadomo, krwawo. Na ławie oskarżonych zasiądzie 10 osób, wśród nich p. Budzyńska- Tylicka, dwaj byli posłowie i td. Do procesu wezwano 60 świadków. Jako obrońcy wystąpią adwokaci Śmiarowski, Szumański, Leon Berenson, b. pos. Graliński i Jan Dąbrowski. Trybunałowi przewodniczyć będzie wiceprezes sądu apelacyjnego, Neumann.

SENSACYJNY PROCES WŚRÓD ARYSTOKRACJI.

Z Warszawy donoszą: Władze śledcze zajmują się sensacyjną skargą wniesioną przez hrabiów Ronikierów na ks. Franciszka Radziwiłła o działanie na szkodę spółki terenowej „Dom", w której książę był wiceprezesem zarządu.

Tow. akc. „Dom" powstało jeszcze przed wojną w 1911 roku i miało w swem posiadaniu około 6 miljonów łokci kwadratowych w Ząbkach, przeznaczonych na rozbudowę. Zaczęło tam powstawać miasto- ogród. Ks. Radziwiłł przystąpił do tego interesu w roku 1925, udzielając spółce pewnego kredytu. Za pracę swoją miał otrzymać wynagrodzenie. Niebawem jednak przedsiębiorstwo znalazło się w trudnej sytuacji. Hrabiowie Ronikierowie robili bezskuteczne usiłowania ściągnięcia znacznego kapitału zagranicznego, lecz prawy „Domu" nie ruszały się. W tym stanie ks. Radziwiłł opuścił przedsiębiorstwo. Należność księcia od spółki określono na 101,000 złotych. Na pokrycie tej sumy spółka zobowiązała się odstąpić ks. Radziwiłłowi około 450 tysięcy łokci gruntu z nieruchomości w Ząbkach. Przyrzeczenia tego nie wykonano, a nad firmą zawisnęła nieuniknona licytacja. Jednym z główniejszych wierzycieli był właśnie ks. Radziwiłł, który też zlicytował jeden z majątków spółki.

Skarga wniesiona przez Adama Henryka i Kazimierza hrabiów Ronikierów zarzuca księciu Radziwiłłowi, że z racji swego urzędu wiceprezesa zarządu obowiązany był do obrony interesów spółki „Dom", a tymczasem w ciężkim okresie sam za bezcen nabył z licytacji część majątku spółki.

NAGŁA ŚMIERĆ ŚWIADKA SĄDOWEGO

„Il. Kur. Codz." donosi z Równego: Wielkie wrażenie i dużo komentarzy wywołała na Wołyniu następująca sprawa:

Przed sędzią p. Wilczkowskim w Międzyrzeczu stawał pewien osobnik, pozwany przez niejaką Lidę Geler o wypłacenie alimentów. Na skutek zeznań świadka w osobie mieszk. Międzyrzecza, Badowskiego, który wystawił powódce jak najgorsze świadectwo co do jej moralnego prowadzenia się, powództwo zostało przez sąd oddalone.

Ojciec powódki udał się następnie do domu Badowskiego i zapytał: „Jak pan miał sumienie, jako chrześcijanin, oczerniać tak pod przysięgą moją córkę?" Na to Badowski nagle powstał, uderzył pięścią w stół i w tym momencie padł martwy.

Ludność widzi w tem karę Bożą, gdyż sądzi, że Badowski zeznawał fałszywie.

ARESZTOWANIE KONTROLORÓW IZBY SKARBOWEJ W KIELCACH

Z Kielc donoszą: Organa śledcze wpadły na ślad poważnych oszustw podatkowych w suchedniowskiej farbyce odlewu w Kielcach. Na polecenie prokuratury zajęte zostały księgi buchalteryjne i kasowe. eW czwartek aresztowano dwóch kontrolorów kieleckiej Izby skarbowej, Nachta i Gadowskiego pod zarzutem współudziału w oszukańczych manipulacjach. Afera zatacza szerokie kręgi, ze względu jednak na interes toczącego się śledztwa, bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

3-LETNI PODATNIK

Jak donosi warszawski „Dobry Wieczór", zamieszkały przy ulicy Trębackiej, w domu Nr. 3, 3-letni Tadzio Wielechowski otrzymał wezwanie do stawienia się w VIII urzędzie skarbowym przy ul. Brackiej 1, w terminie trzydniowym pod rygorem zapłacenia 250 zł grzywny, celem złożenia zeznania o dochodzie majątkowym.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR — KU CZCI ŚP. WŁ. PERZYŃSKIEGO.** Teatr im. J. Słowackiego daje dzisiaj, ku uczczeniu pamięci przedwcześnie zmarłego komedjopisarza śp. Włodzimierza Perzyńksiego jego najlepszą komedję „Lekkomyślna siostra". Dziś popołudniu po cenach najniższych szekspirowski „Korjolan". Jutro popołudniu „Damy i huzary" Fredry. W poniedziałek na przedstawieniu popularnem „Święty płomień", którego powodzenie rośnie z każdem powtórzeniem.

— **„NA NASZEJ PALECIE".** Taki tytuł nosić będzie dzisiejsza premjera teatru rewji „Bagatela". Wielką atrakcją w tym programie będą występy gościnne sławnej pary tanecznej „Duo Dell'Adami" z teatrów: Haller rewue w Berlinie, Apollo w Kopenhadze, Casino de Paris w Paryżu, w wspaniałych kostjumach na odpowiedniem tle dekoracyjnem odtańczą tango meksykańskie oraz fenomenalny taniec egipski. Całości dopełnią nadzwyczajne produkcje o wyjątkowych pomysłach. Kasa czynna codziennie od godziny 10 rano do 10 wieczór.

— **SENSACYJNY WIECZÓR EKSPERYMENTALNY** słynnego Lo- Kittaya, odbędzie się dziś w sobotę 15 bm. w Starym Teatrze. Bardzo ciekawy program obejmuje doświadczenia z zakresu okultyzmu, fakiryzmu indyjskiego, hypnozy zwierząt, jasnowidzenia, telepatji bez kontaktu na odległość i inne.

— **ERWIN BRYNICKI**, światowej sławy pianista, o którego koncertach prasa zagraniczna pisze w superlatywach, wystąpi w Krakowie we czwartek 20 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program o wysokiej wartości artystycznej.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Sobota: pop. „Korjolan" (ceny zniżone); wiecz. „Lekkomyślna siostra" (premjera).

Niedziela: pop. „Damy i huzary" (ceny zniżone); wiecz. „Lekkomyślna siostra".

„BAGATELA"

Sobota: „Na naszej palecie" (premjera).

Tylko tak wygląda właściwa kartka, którą każdy żydowski wyborca Małopolski wrzuci dnia 16 listopada do urny wyborczej

(Na kartce takiej oprócz numeru listy, nie może być żadnego znaku ani np. Nr. ani kropki, ani żadnego słowa inaczej kartka będzie unieważniona. Odciąć po linji)

14 14 14 14

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1930.
Firm. 49/30.

WPIS SPÓŁDZIELNI

Do rejestru spółdzielni wpisano dnia 30 kwietnia 1930 r.

Numer spółdzielni: Spółdz. II. 62.

Firma i siedziba: Bank Spółdzielczy — spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sokołowie koło Rzeszowa.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom wszelkiego rodzaju pożyczek i inne czynności bankowe, wymienione w art. 81 rozp. P. R. z dnia 27 grudnia 1924, Nr. 114, poz. 1018.

Czas trwania spółdzielni: nieograniczony.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni jest ograniczona do wysokości dziesięciokrotnej zdeklarowanych udziałów.

Wysokość udziału: 80 zł. (ośmdziesiąt), które spłacone być mają przy przystąpieniu jednorazowo albo w równych ratach kwartalnych do dwóch lat od dnia zadeklarowania.

Zarząd składa się z trzech członków, a to: Jakóba Weinsteinera, Arona Hamersfelda i Schulima Reicha, wszystkich w Sokołowie. — Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają dwaj członkowie zarządu — podpisując się pod brzmieniem firmy.

Pismo, przeznaczone do ogłoszeń spółdzielni: „Nowy Dziennik" w Krakowie. 3754p

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat Eldorado. ul. Piłsudskiego, Jadwigi Karlandówny, (dawniejszy zarząd willi Stochówka), telef. 558, położony w lesie — poleca pokoje słoneczne, z balkonami, wszelkie nowoczesne wygody, — centrum — w pokojach bieżąca ciepła i zimna woda, łazienka, obszerne tarasy, otwarte i oszklone, — z pięknym widokiem na góry — pianino, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna, — ceny przystępne, — zgłoszenia na miejscu. 3752x

MATRYMONJALNE

DLA 23-LETNIEJ brunetki, przystojnej, skromnej, z inteligentnego domu, z posagiem, szukam człowieka solidnego, chętnie inteligentniejszego robotnika, mającego własny warsztat. Zgłoszenia pod „Ojciec" do Adm. „N. Dziennika". 1741g

MŁODA, przystojna, sympatyczna, pełna prostoty, kobiecości, z wyższem wykształceniem — nawiąże korespondencję z panem na stanowisku, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Naturalność". 1741g

PANNA (Żyd.) inteligentna, posiadająca kilka tysięcy złotych, pozna mężczyznę o dobrym charakterze do lat 48, w celu matrymonjalnym. — Zgłoszenia pod „Szatynka" do Adm. „N. Dziennika". 3754g

Skąd wiesz, czy już za miesiąc lub za pół roku nie będziesz potrzebował pomocy od posła żydowskiego? A mandat żydowski tylko wówczas może być uzyskany, jeśli wszyscy Żydzi głosować będą solidarnie na listę żydowską Nr. 14

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 56	Listopad 15 Sobota 23 Marcheszwan 5691	Zachód słońca 3. m. 45

— **NOCNY DYŻUR APTEK** Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9 i Rynek podgórski 9

— **Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału hist filozof. odbędzie się w poniedziałek 17 bm o godz 6-tej wieczorem Porządek dzienny: 1. Prof. dr R Taubenschlag. Ewikcja w polskiem prawie średniowiecznem. 2 Marja Stecka: Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832—6 (refer prof. dr W. Konopczyński). Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne. (Na porządku dziennym sprawozdanie sekretarza Wydziału i ocena prac)

— **OTWARCIE FREBLÓWKI HEBRAJSKIEJ.** Wydział Stow. „Tarbut" w Krakowie podaje do wiadomości rodziców, że otwarcie freblówki hebrajskiej przy ul. Starowiślnej 68, III p of. nastąpi jutro w niedzielę o godz. 9 rano.

— **NIEDZIELNE OTWARCIE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI** zapowiada się niezwykle interesująco. Cech „Jednoróg" przygotował się starannie do tej ekspozycji, w której biorą udział artyści nietylko z Krakowa, ale i z Warszawy, Łodzi, Lwowa, Poznania i Wilna Wszystkie sale będą zapełnione, a w westibulu — jak zwykle — rozwieszone będą kilimy. Otwrcie wystawy o godzinie 10 rano.

— **WYGRANE DZIEŁA SZTUKI**, które zostały onegdaj wylosowane, należy odbierać jak najwcześniej w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim codziennie od 10 rano do 2 popołudniu. Nadmienić należy, że wygrane te wywołały prawdziwy zachwyt wśród publiczności, która posiadając akcje co roku ma możność przyozdobienia swych mieszkań wartościowemi obrazami i rzeźbami zupełnie zadarmo.

— **Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO:** We środę 19 bm., o godz. 6 pop. odbędzie się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie (Długa 1, I. p.) zebranie dyskusyjne Towarzystwa Ekonomicznego, na którem znany specjalista prawodawstwa akcyjnego p. mec. Kaczkowski z Warszawy, umyślnie w tym celu przez Wydział Towarzystwa zaproszony, wygłosi odczyt p. t. „Reforma prawa akcyjnego". Wstęp wolny.

— **DZIECIOBÓJSTWO.** Dnia 2 bm. porodziła Teresa Dragan (lat 27) z Kobylca pow. Bochnia nieślubne dziecko płci męskiej, które bezpośrednio po porodzie pozbawiła życia przez zaniechanie udzielenia mu potrzebnej pomocy Zwłoki zakopała tego samego dnia wieczorem w pobliskim lesie. Wiadomość o dzieciobójstwie otrzymała policja w dniu 10 bm Po przeprowadzeniu dochodzeń i odnalezieniu zwłok skierowano na sprawczynię, która jest obłożnie chora zawiadomienie karne do sądu.

— **W CZASIE WESELA**, odbywającego się u Józefa Wieprza w Brniu ad Kobierzyn, pow. Tarnów, wynikła bójka, w której postrzelony został z rewolweru Józef Wieczorek (lat 19) z Żelazówki; zmarł on tego samego dnia o godz. 23-ciej. Sprawcami strzelania byli Franciszek Węc (lat 25) z Żelazówki, Roman Bielecki (lat 21) i Józef Węgrzyn (lat 16) obaj z Żelazówki, którzy zostali zatrzymani i oddani do dyspozycji władz sądowych.

— **TRZY KOŻUCHY.** Lenart Marja służąca zam przy ul. Puławskiego 15, zgłosiła do policji, że dnia 13 bm. skradziono jej z niezamkniętego przed pokoju kożuch wartości 150 zł — Zoller Antoni zam przy ul. ul. Moniuszki l. 4 zgłosił, że dnia 13 bm. skradziono mu z niezamkniętego przedpokoju kożuch wartości 200 zł. — Wreszcie Trzos Antoni zam. w Niepołomicach zgłosił. że dnia 13 bm. skradziono mu z budki olejowej na ul. Pawiej kożuch wartości 160 zł.

— **JESZCZE JEDNA OFIARA 13-TKI** We czwartek zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Wojciecha Ryszki (lat 35) robotnika fabryki Korngolda przy ul Romanowicza 7, który doznał odcięcia palca u prawej ręki nożami maszynowemi Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— **Z WÓZKA RĘCZNEGO.** Miller Izrael z Tarnowa zgłosił do policji, że dnia 13 bm. skradziono mu z wózka ręcznego w drodze z ul Dietla na dworzec kolejowy pakunek zawierający chustki do okrycia wartości 350 zł

— **SPRZENIEWIERZYŁ 540 ZŁ.** Moryś Stanisław (lat 31) robotnik przytrzymany został za sprzeniewierzenie kwoty 540 zł na szkodę Henryka Rolnickiego zam. przy ul Miodowej 33.

— **SPODOBAŁ SIĘ JEJ ZEGAREK**.. Dankiewicz Marja (lat 26) prostytutka zam przy ul. Król. Jadwigi, przytrzymana została za kradzież złotego zegarka wartości 180 zł na szkodę J M. z Krakowa.

ZMARLI: Joanna Unger l 80.

KOMUNIKATY

— **„AWUKAH".** Dziś, w sobotę, o godz. 4 popoł dniu, plenarne zebranie członków w lokalu, przy ul. Stradom 15 z referatem kol. K. Müllera „Józef Trumpeldor".

— **„JEHUDA".** Dziś, w sobotę, o godz. 7.30 wiecz. plenarne zebranie w sprawie bardzo ważnej.

— **Z. S. M. R. „MASADA".** W sobotę, o godz. 3.30 zebranie członków z referatem.

NA FRONCIE WYBORCZYM

Sytuacja w okręgu Kraków-powiat

Z Miechowa piszą nam: Z miarodajnej strony wiadomo nam, że członkowie i sympatycy PPS. w całym naszym okręgu wyborczym (Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów itd.) nie będą głosowali na listę endecji Nr. 4, lecz oddadzą demonstracyjnie swe głosy na unieważnioną listę centrolewu Nr. 7. Dla nas Żydów jest moment ten o tyle ważny, że wskutek oddania bardzo wielkiej ilości głosów na listę unieważnioną zmniejszy się dzielnik wyborczy tak dalece, że osiągnięcie mandatu **żydowskiego w naszym okręgu nie ulega niemal żadnej wątpliwości.** Chodzi tylko o to, ażeby wszyscy Żydzi głosowali solidarnie na listę narodowo-żydowską Nr 14 z czołową kandydaturą naszego Przywódcy dra Ozjasza Thona. Jeśli społeczeństwo żydowskie naszego okręgu stanie na wyżynie swego zadania, wówczas jeden z ośmiu mandatów przypadających na okręg Kraków — powiat, przypadnie z pewnością ludności żydowskiej.

Żydostwo Bochni za listą Nr. 14

(Kor. wł.) Dnia 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem dra A. Schäftlera w sali Domu Robotniczego zgromadzenie przedwyborcze Bloku Narodowo Żydowskiego. Na zgromadzenie przybyli licznie Żydzi wszystkich sfer, tak ortodoksi jak i postępowi. Przybyli również i ci, którzy w ubiegłą niedzielę głosowali za rezolucją B. B. Referent p. dr. Szymon Feldblum z Krakowa wygłosił piękne i pełne temperamentu przemówienie, w którem przedstawił program 14-tki streszczający się w haśle: „samodzielna polityka żydowska" i wyjaśnił co te trzy słowa znaczą. Mowca wykazuje, że w naszym okręgu mandat jest prawie pewny, a zależy tylko od samych Żydów Uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą wyborców żydowskich do głosowania na listę narodowo- żydowską, na której czele stoi nasz ukochany wódz dr. Thon.

Charakterystyczne głosy i... ostrzeżenia

Z Brzeska piszą nam: We walce między sanacją a centrolewem, która szczególnie w okręgu wyborczym 45 (Tarnów) jest bardzo zapalczywa, sytuacja ludności żydowskiej wymaga szczególnego taktu i mądrości politycznej. Wiadomo, że tutejszy okręg jest domeną „Piasta" i b. posła Witosa. Wpływy piastowców są na terenie tutejszym jeszcze bardzo silne. Tymczasem grupa mo... szków politycznych próbuje przyczepić ludność żydowską do rydwanu sanacji. Wywołuje to oburzenie i protest po stronie Piastowców. Zwracają się oni do nas z prośbą, byśmy głosowali na 14-tkę, albo wstrzymali się od głosowania. Oczywiście, dla nas wstrzymanie się od głosowania nie wchodzi w rachubę, bo mając własną naszą listę Nr. 14, musimy walczyć o jej zwycięstwo. Jest wymogiem wprost kardynalnym, ażeby Żydzi naszego okręgu solidarnie głosowali na 14-tkę. „Mądrej głowie dość dwie słowie" — dziękujemy Bogu, że mamy własną listę żydowską i że mamy na kogo głosować. Dopomóżmy do zwycięstwa 14-tki, a nie narażajmy się na nie dające się przewidzieć niebezpieczeństwa!

— **MENORAH.** Dziś, w sobotę, o godz. 3 popoł. referat kol. Hamburgera n. t. „Życie palestyńskie".

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDN. KOB. ŻYD. („MŁODE W.I.Z.O.")** Dziś, w sobotę, o godz. 4 popoł. zebranie dziewcząt z p. Kohnową.

— **WIECZOREK HUMORYSTYCZNY** Hapoelu (Dietla 59, I. p. ofic.) Dziś, w sobotę o godz. 8 wiecz. Goście mile widziani.

14 Ogół żydowski głosuje na 14

Kto i nad czem radzi przy „okrągłym stole"

Tradycja „okrągłego stołu". — Skład konferencji. — Sprawozdanie komisji Simona, projekt lorda Irwina i Pandita Motilal Nehru. — Perspektywy konferencji.

(K) W tysiącletniej historji Anglji odgrywa „okrągły stół" bardzo poważną rolę. Możnaby nawet powiedzieć, że jest to nietylko tradycją uświęcona, ale na tysiącletniem doświadczeniu dziejowem oparta instytucja, która już niejednokrotnie niezwykle doniosłą odegrała rolę. Nie bez kozery pokazują na zamku we Winchester stary okrągły drewniany stół, około którego miał rzekomo zasiadać jeszcze król Artus ze swymi rycerzami. We wojnach domowych ze Szkocją i Irlandją, we wszystkich najtrudniejszych sytuacjach brytyjskiego imperjum uciekano się do instytucji okrągłego stołu, którą uważać też można za produkt bardzo mądrego instynktu dziejowego Anglji.

Obecnie w historycznym salonie królowej Anny w pałacu Św. Jakóba w Londynie, gdzie odbywała się również konferencja morska, ustawiono okrągły stół, koło którego zasiadło 86 delegatów, by radzić nad przyszłością Indyj. „Okrągły stół" oznacza właściwie, że wszyscy uczestnicy obrad mają mieć równe prawa — przynajmniej przy tym stole. Właściwie, prawdę powiedziawszy, stół ten nie jest wcale okrągły, jest raczej owalny we formie elipsy, ale nie zmienia to postaci rzeczy, że stół ten staje się symbolem nowego ukształtowania się stosunków w Indjach. Król angielski, który jest równocześnie cesarzem Indyj, zakończył swą mowę, otwierającą obrady przy okrągłym stole słowami: „Oby wasze imiona weszły do historji, jak imiona mężów, którzy dobrze służyli Indjom, a których praca wzmocniła szczęście i dobrobyt mego ukochanego ludu". A MacDonald kilka minut później oświadczył: Doprawdy stoimy dzisiaj przed narodzinami nowej historji". Już znacznie spokojniej, tj. mniej patetycznie, ale za to bardziej do rzeczy, przemówił maharadża z Kaszmiru, oświadczając, że ani Anglja ani Indje nie mogą sobie pozwolić na rozbicie tej konferencji. Te przez nas cytowane przemówienia nie są tylko konwencjonalnemi kłamstwami, którym się zwykle przy tego rodzaju manifestacjach hołduje lecz odzwierciedlają faktyczny stan rzeczy. Stosunki w Indjach tak dalece się zaogniły, że jeśli konferencja się rozbije, może to mieć fatalne następstwa. Równocześnie bowiem, kiedy przy okrągłym stole dyskutuje się spokojnie, po dżentelmeńsku, nad bardzo skomplikowanemi problemami związanemi z przyszłością Indyj, w Indiach popełnia się jeszcze wciąż zamachy na urzędników, aresztuje się setki prowadzących bierną walkę o niepodległość kraju patrjotów, oczekuje przeszło 20.000 aresztowanych mężczyzn i kobiet decyzji co do swego losu, odmawiają miljony chłopów płacenia podatków. Wobec tego rodzaju sytuacji w Indjach nie jest konferencja przy okrągłym stole aktem wspaniałomyślności, lecz decydującą próbą Anglji dojścia do porozumienia z 300-miljonowym krajem, znajdującym się w stanie wrzenia. Można też powiedzieć, że ta konferencja jest tylko dotrzymaniem obietnicy, jaką Anglja podczas wojny dała walczącym przy jej boku hinduskim żołnierzom, a potwierdzonej w roku 1919, gdy wprowadzono w Indjach reformy Montague'a-Chelmsforda. Obiecano wówczas w dziesięć lat po tych reformach zejść się, by się naradzić, czy dalsze reformy są pożądane". Okazało się, że dalsze reformy są nietylko pożądane, ale konieczne, czego najlepszym dowodem jest wysłanie komisji Simona, której sprawozdanie nie stanowi jednak jedynego substratu obrad obecnej konferencji. Komisję Simona najnamiętniej zwalczano w Indjach, co znalazło swój wyraz w niepowołaniu Simona do obecnej konferencji. Lord Irwin, wicekról Indyj, uznał nawet za stosowne wystąpić z własnym projektem reform, idącym dalej od wniosków komisji Simona. Konferencji przedłożone też zostało sprawozdanie Pandita Motilal Nehru, ogłoszone w kilka miesięcy przed obecną akcją Gandhiego.

Przy okrągłym stole zasiadło pięciu ministrów Partji Pracy, czterech przedstawicieli angielskich konserwatystów, czterech przedstawicieli liberałów i sześciu wyższych angielskich urzędników, a więc razem 19 przedstawicieli Anglji. Obok angielskiej delegacji zasiadła delegacja maharadżów, składająca się ze 16 osób, a między nimi maharadżowie Alwaru, Barody, Bhopalu, Kaszmiru i Patjali. Dalej wymienić należy 57 polityków i przedstawicieli tzw. „British-Indyj", tj. owych połaci kraju, w których nie rządzą maharadżowie. Między nimi wyszczególnić należy 15 mahometańskich delegatów, którym przewodzi ożeniony z Francuzką i zmodernizowany książę Aga Khan, pobierający pogłówne od 70 miljonów mahometan, jako głowa indyjskiego świata mahometańskiego.

Brak tylko przy tym okrągłym stole ludzi, w których można widzieć przedstawicieli rodzącej się demokracji hinduskiej. Niema ani Gandhiego, ani ojca, ani syna Nehru, niema pani Najdu, znanej pod nazwą „słowika Indyj", subtelnej poetki, niema wogóle przedstawicieli Hinduskiego Kongresu Narodowego, który bojkotuje obecną konferencję w dzień otwarcia proklamował żałobę narodową. Pikanterją kongresu są dwaj przedstawiciele parjów, tej najbardziej upośledzonej kasty hinduskiej.

Nieobecność przedstawicieli hinduskiego kongresu narodowego towarzyszy jak ponury cień obecnej konferencji. Swaradżyści, tj. zwolennicy zupełnej niepodległości Indyj nie wierzą bowiem w skuteczność konferencji i nie chcą zrezygnować z drogi „akcji bezpośredniej", zapomocą której chcą wywalczyć niepodległość swej ojczyźnie. Takimi maksymalistami nie są delegaci na obecną konferencję. Tyczy się to nietylko maharadżów związanych z Anglją obawą przed agitacją swaradżystów, ale też i tych 57 przedstawicieli „British-Indyj". Główną rolę między nimi odgrywa przywódca liberałów Sapru, który uważa siebie tak samo za gorącego patrjotę jakim jest Gandhi, ale jest zdania, że na razie Indje szukać muszą porozumienia z Anglją, że nie są jeszcze dojrzałe do zupełnej niepodległości.

Trudno już teraz przewidzieć, jaki będzie rezultat konferencji „okrągłego stołu". Przypominamy, że sprawozdanie komisji Simona zalecało decentralizację wewnętrznej administracji kraju, uposażenie sejmików prowincjonalnych w pełnię władzy ustawodawczej i odpowiedzialność przed tymi sejmikami administracji prowincjonalnej. Natomiast w sprawie centralnych władz zaleca sprawozdanie Simona niezależność ich od parlamentu centralnego w Delhi. Nieco dalej posuwa się lord Irwin, obecny wicekról Indyj, który nietylko dla prowincyj, ale też i dla rządu centralnego w Delhi proponuje daleko idące reformy. O te kompetencje centralnych władz administracyjnych toczyć się będzie główna walka konferencji. Wedle nieogłoszonego projektu lorda Irwina, sprawy polityki zagranicznej, armji i finansów mają być wyłącznie zastrzeżone dla Anglji, reszta zaś administracji ma podlegać kontroli centralnego ciała ustawodawczego w Delhi. Indje dadzą ze sobą pomówić tak w sprawie polityki zagranicznej, jakoteż w sprawie armji. Nikt bowiem w Indjach niema nic przeciwko temu, by o polityce zagranicznej decydowała sama Anglja, ani też nikt z poważnie myślących ludzi nie życzy sobie wycofania już teraz armji angielskiej z Indyj. Najbardziej spornym będzie punkt tyczący się finansów i ceł. Jeśli delegaci Indyj domagać się będą suwerenności w tej dziedzinie, jaka przysługuje innym dominjom, a Anglja ze swej strony stanie na stanowisku, że nie może te go atutu wydać ze swej ręki, znajdzie się konferencja na martwym punkcie.

Można jednak przypuszczać, że obie strony za wszelką cenę dążyć będą do kompromisu. Że obecnemu gabinetowi MacDonalda na tym kompromisie bardzo zależy, żadnej nie ulega wątpliwości. Z drugiej strony i delegaci Indyj, którzy przybyli na konferencję, mają zbyt wiele do stracenia, by narazić konferencję na rozbicie. Doprowadziłoby to z jednej strony do upadku gabinetu MacDonalda i do zwycięstwa konserwatystów, którzy są najzawziętszymi przeciwnikami wszelkich daleko idących reform w Indjach, a z drugiej strony spotęgowałoby to tylko wpływy Gandhiego i hinduskiego kongresu narodowego, który już teraz wyczekuje złych wieści z Londynu...

Ostatnie posiedzenie
brytyjskiej konferencji imperjalnej

Londyn 14. 11. PAT. Dziś rano odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne konferencji imperjalnej. Głównym przedmiotem dyskusji było sprawozdanie min. Grahama o pracach komisji współpracy gospodarczej. Wygłoszono szereg przemówień i uchwalono adres do króla oraz deklarację rządu w sprawie ceł preferencyjnych. Z raportu komisji imperjalnej wynika, że uważają iż rozwój rynków międzyimperjalnych przedstawia niezwykle doniosłe znaczenie dla imperjum, to jednak sądzą, że interesy zjednoczonego królestwa wykluczają prowadzenie polityki gospodarczej, któraby mogła szkodzić handlowi zagranicznemu i któraby nakładała zbyt wielkie ciężary na naród.

Londyn, 14. 11. (L) Dziś w południe zakończono obrady konferencji brytyjskiej. Po krótkich przemówieniach przedstawicieli dominjów premjera MacDonalda wystosowano do króla akt hołdowniczy.

16 przeciwko trzem
Uchwała w sprawie obniżenia materjału wojennego

Genewa. 14. 11. (K) Po przyjęciu projektu układu w sprawie wyszkolonych rezerw przygotowawcza komisja rozbrojeniowa przyjęła dziś drugi najważniejszy punkt, dotyczący **obniżenia materjału wojennego.** Wypracowana przez delegację angielską uchwała, stwierdzająca, że większość **komisji wypowiedziała się za obniżeniem materjału wojennego przez zmniejszenie budżetów wojskowych została przyjęta 16 głosami przeciw 3, głosami delegacji niemieckiej, sowieckiej i włoskiej.** Sześć delegacyj, w tem Stany Zjednoczone, wstrzymało się od głosowania.

Nowa „piatiletka"

Moskwa 14. 11. PAT. Wyższa rada gospodarstwa narodowego ZSRR. przystąpiła do opracowania programu nowej „pięciolatki", obejmującej okres od 1933 do 1937. W ciągu tej nowej „pięciolatki" ma być zwrócona specjalnie uwaga na rozwój przemysłu drobnego oraz rękodzielnictwo celem zmniejszenia panującego obecnie kryzysu towarowego.

Drakońskie kary za katastrofę kolejową

Moskwa 14. 11. PAT. W Rostowie nad Donem skazano na karę śmierci rewizora ruchu Czernogłowa oraz kancelistę kolejowego Szapowałowa, którzy wskutek niedopatrzenia spowodowali katastrofę. Naczelnika stacji, dyżurnego urzędnika oraz majstra drogowego skazano na 10 lat więzienia z tego samego powodu, zaś 7 innych oskarżonych funkcjonarjuszy kolejowych na karę więzienia w granicach od 1 i pół do 8 lat więzienia.

Niezwykły wypadek na uniwersytecie praskim
Poseł komunistyczny atakuje profesora w obecności jego słuchaczy

Praga 14. 11. PAT. Dziś przedpołudniem doszło w instytucie filologicznym tutejszego Uniwersytetu niemieckiego do ciekawego incydentu. Przed wykładem prof. Czermaka wszedł do przepełnionej sali poseł komunistyczny Hadek, który wygłosił przemówienie, skierowane przeciw prof. Czermakowi i powtórzył interpelację sejmową koła komunistycznego, oskarżającą prof. Czermaka o łapownictwo. Po ukończeniu swego przemówienia poseł Hadek pokazał swą legitymację poselską i wyszedł z sali. Prof. Czermak rozpoczynając swój wykład oświadczył, iż jest tylko ofiarą niecnych kalumnij komunistycznych zmierzających do usunięcia go z Uniwersytetu praskiego. Prof. Czermak nie zamierza jednak poddać się tej presji.

Sztokholm 14. 11. PAT. Akademja naukowa przyznała nagrodę Nobla w dziale chemji za r. 1930 *prof. dr. Hansowi Fischerowi* za jego prace analityczne.

Krwawy bunt chłopów na pograniczu sowieckiem

Ryga 14. 11. (R) Z nad granicy sowieckiej donoszą, że na terenie między Opoczką a Ostrowem w pow. pskowskim doszło do krwawych walk między chłopami a wojskiem sowieckiem. W okolicy tej powstał bunt chłopów na tle konfiskaty zboża w związku z kolektywizacją gospodarstw rolnych. Rozgoryczeni chłopi stawili wojsku czynny opór, w następstwie czego na poskromienie buntowników wysłał rząd pociąg pancerny i silne oddziały wojska. Bunt został stłumiony zbombardowaniem licznych wiosek i prawdziwą rzezią. W zajętych przez wojsko wsiach zostało mnóstwo chłopów straconych a ich rodziny wywiezione do więzień. Grzmoty armatnie trwające kilka dni słychać było wyraźnie na terenie Łotwy.

Komisarz bolszewicki schronił się do Polski

Wilno 14. 11. PAT. W rejonie Radoszkowic na odcinku Szczepietowszczyzna przekroczył granicę Polski i został zatrzymany przez placówkę KOP. zastępca komisarza sowieckiego Borys Danilew. Zatrzymany oświadczył, iż zbiegł z szeregów partji czerwonej, gdyż dość tam miał intryg i wzajemnego szpiegostwa.

Akcja ratunkowa w Lyonie

Paryż. 14. 11. (B) Akcja ratunkowa w Lyonie trwała całą noc i prowadzona jest w dalszym ciągu. **Ogółem zawaliło się 16 budynków a jeszcze 10 budynków jest zagrożonych. Liczba ofiar nie została jeszcze stwierdzona, wydaje się jednak, że podana cyfra 100 zabitych jest grubo przesadzona.** Komisja badająca przyczynę katastrofy sądzi, że nieszczęście wydarzyło się wskutek obsunięcia się rozmiękłej ziemi. Już w dniu poprzedzającym wypadek zauważono, że mur podtrzymujący taras zaczął się pochylać, nie przypuszczano jednak, aby katastrofa nastąpiła tak szybko.

Skarga obrońców przeciw p. Demantowi

Obrońcy b. posłów, osadzonych w więzieniu śledczem w Brześciu n. B., złożyli do prezesa Sądu Najwyższego, Bolesława Pohoreckiego, jako prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego dla sędziów wniosek, który domaga się ukarania sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi sądu apelacyjnego w Warszawie, Jana Demanta. Obrona twierdzi, że sędzia Demant dopuścił się pogwałcenia kodeksu karnego (artykułów 636 oraz 649), stosując do uwięzionych b. posłów cięższą i niewłaściwą formę pozbawienia wolności.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa 14. 11. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada rb. wykazuje zapas złota 561.999.000, tj. o 17.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 6.631.000 do 305.623.000, również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się 771.000 do 121.309.000. Portfel wekslowy spadł o 24.439,000 i wynosi 686,265,000, pożyczki zastawowe o 673.000 do 75.481.000. Inne aktywa wzrosły o 15.944,000 i wynoszą 156.678.000. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 53.587.000 do 259.755.000. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 96,609.000 do 1,311.831.000. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 35.76 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 56.21, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów wynosi 42.81 procent.

Płatnicy podatku przemysłowego muszą znać podstawę wymiaru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 11. Sin. Izby skarbowe wydały polecenie podległym im urzędom skarbowym, aby przy wymiarze podatku przemysłowego udzielały płatnikom wszelkich informacyj dotyczących podstaw na zasadzie których wymiar został dokonany.

Państwowa nagroda literacka podwyższona do 20.000 zł.

Warszawa 14. 11. PAT. „Express Poranny“ donosi, że min. oświaty na podstawie wniosku dyrektora dep. sztuki, postanowił podwyższyć państwową nagrodę literacką, przyznawaną corocznie z 15 na 20 tys. złotych. Równocześnie min. oświaty ustanowił nową nagrodę coroczną za książkę dla młodzieży w wysokości 10.000 zł.

Rychłe wybory w Anglji?

Londyn. 14. 11. (L) „Daily Telegraph“ twierdzi, że Partia Pracy liczy się z możliwością nowych wyborów i już się do nich przygotowuje. Wedle tego dziennika członkowie obecnego rządu przewidują rozwiązanie parlamentu na koniec stycznia lub początek lutego.

Straszny wypadek w hucie żelaza

Sztokholm. 14. 11. (R) W hucie żelaza w Avestad w Szwecji wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Do naczynia z roztopionem żelazem spadł nagle z góry jakiś ciężki przedmiot. Rozpryskujące się żelazo poparzyło 7 robotników tak ciężko, że dwóch z nich zmarło wskutek odniesionych ran a trzech dalszych walczy ze śmiercią.

Gwałtowny huragan nad wybrzeżem polskiem

Gdańsk. 14. 11. PAT. W nocy z 13 na 14 bm. nad całym południowym Bałtykiem od Szczecina do Królewca szalał huragan o wyjątkowej sile, dochodzący chwilami do 12 i wyżej stopni, co równa się szybkości 180 klm na godzinę oraz ciśnieniu około 10 klgr na 1 m. kw. Huragan wyrządził poważne szkody na wybrzeżu bałtyckiem, a w szczególności na wybrzeżu w. m. Gdańska. W porcie gdyńskim pod naporem wichru urwał się hamulec jednego z dźwigów portowych wskutek czego dźwig wywrócił się na bok. W mieście wicher zerwał dachy ze 100 budynków i wywrócił około 100 słupów. Prawie wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne są nieczynne. Huragan wyrwał również wiele drzew z korzeniami. W porcie gdańskim uszkodzone zostały przewody elektryczne, wskutek czego zgasło światło, pozatem zerwał wicher dach blaszany z hangaru. W mieście wyrządził wicher również znaczne szkody. Na półwyspie helskim oraz w osadach nadbrzeżnych wicher wyrządził ogromne spustoszenia.

Gr.-katolicki ksiądz aresztowany

Lwów 14. 11. PAT. Dzisiejsza prasa poranna donosi, że władze bezpieczeństwa aresztowały we wsi Miśłków pow. samborskiego grecko-kat. księdza, Stefana Makara za występek przeciwko ustawie o ochronie swobody wyborów. Ks. Makara odstawiono do więzienia sądowego w Samborze.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 14. 11. 1930. Akcje słabiej. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Tohan 3.70.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 29.50, Siersza górnicza 40, Chodorów 112, Chybie 23

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 55, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 97

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół słabszą. Zainteresowanie większe szczególnie dla papierów przemysłowych jak Sierszy górniczej, Chodorowa i Chybia po kursach słabszych i Zieleniewskiego lekko mocniej. Z innych notowano Tohan bez miany. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa zwyżkowo przy większem zapotrzebowaniu, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna w dalszym ciągu słabiej w zaofiarowaniu. Ruch panował żywszy, obroty na ogół większe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. Tendencja utrzymana. W Krakowie dolar gotówkowy 8.93—8.94 i pół, czeki bankowo 8.91—8.92, Warszawa dol. 8.92 i pół do 8.94, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.93 i jedna czw. do 8.94 i pół, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Katowice dol. 8.93—8.95, czeki 8.91 i jedna czw. do 8.92 i jedna czw.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 11. PAT. Akcje: Bank Polski 159 i pół, 159 i trzy czw., Modrzejów 8 i jedna czw., Norblin 36, 35 i pół, Starachowice 13 i pół, Zawiercie bez kuponu za r. 1929, Jabłkowscy: detto, Gdański Monopol Tyt.: detto. **Pożyczki:** 3-proc. poż. budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna seryjna 101 i pół, 5-proc. dolarowa 54 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 48 i pół, 6-proc. dolarowa 75 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 83, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.92 i pół, 8.94 i pół, 8.90 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.43, 124.74, 124.12, Londyn 43.33, 43.44, 43.22, Nowy Jork 8.915, 8.935, 8.895, Nowy Jork telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 35.04, 35.13, 34.95, Praga 26.45, 26.51, 26.39, Szwajcarja 172.94, 173.37, 172.51, Wiedeń 125.63, 125.94, 125.32, Włochy 46.71, 45.83, 46.59, Berlin 212.55

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 14. 11. 1930. Żyto 17 i trzy czw. do 18 i jedna czw., pszenica 24 i pół do 26, jęczmień browarowy 19—21 i pół, przemiałowy 25—27, owies 18—19 i jedna czw., mąka żytnia 29, pszenna 43—46, otręby żytnie 10 i pół do 11 i pół, otręby pszenne 12—13, pszenne grube 14—15. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 14. 11. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.02—169.52, Budapeszt 124.05—124.35, Bukareszt 4.20 i pół do 4.22 i pół, Londyn 34.43 i siedem ósmych do 34.53 i siedem ósmych, Nowy Jork 708.90—711.40, Paryż 27.82 i pół do 27.92 i pół, Praga 21.01 i siedem ósmych do 21.09 i siedem ósmych, Warszawa 79.41 i pół do 79.69 i pół, Zurych 137.43—137.93. Amerykańskie 707.25—711.25, Niemieckie 168.77—169.37, Szwajcarskie 137.10—137.90, Czeskie 21 i jedna czw. do 21.12 i jedna czw., Węgierskie 124.16—124.56.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 1.36. Losy Tureckie 17.10, Karpaty 3.10

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 11. PAT. Paryż 20.26 i jedna czw., Londyn 25.05 i pół, Nowy Jork 5.15.92 i pół, Belgja 71.95, Włochy 27, Berlin 122.90, Wiedeń 72.65, Praga 15.29 i pół, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.06.

WOLNE POSADY

BIURO sprzedaży zjednoczonych fabryk koc poszukuje zdolnych i w branży żelaznej dobrze wprowadzonych zastępców miejscowych na Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Lwów, Stanisławów i Tarnopol. Zgłoszenia w języku niemieckim wraz z referencjami należy kierować pod „Kony" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków. 3725er

AGENTA (KI) na Nowy Sącz, Nowy Targ z okolicą, celem sprzedaży bielizny oraz pościeli na raty odbiorcom prywatnym poszukuje zaraz. — Zgłoszenia pod „Uczciwy" do Biura ogłoszeń Wachsa, Rzeszów. 3734x

MODNIARKI, samodzielnej, ukwalifikowanej, poszukuje się. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Samodzielna". [illegible]

POSZUKUJE SIĘ samodzielnego (ej) rutynowanego (ej) buchaltera (ki), bilansisty (ki), ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, od zaraz, względnie od 1 stycznia. Zgłoszenia pod „Bilansista" do Admn. „N. Dziennika". 1745g

POSZUKUJE się zdolnych agentów za stałą pensją i prowizją. Wiadomość: Kraków, Wolnica 13, I. piętro, 4 drzwi na prawo. 1749g

DO OBJĘCIA kilka posad dla wychowawczyń na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia do Biura Pośrednictwa Pracy, Rynek gł. 29, od godz 3—6 popoł. 3760x

POSZUKUJE się chłopca z branży galanteryjnej: Hornstein i Goldschmedt Stradom 13. 3755x

POSZUKUJE zdolnej stenotypistki niemieckiej od zaraz. — Zgłoszenia pod „F" do Adm. „N. Dziennika". 1766g

POSAD POSZUKUJĄ

URZĘDNICZKA bankowa z trzechletnią praktyką, znająca stenografję polską i pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady od zaraz. — Zgłoszenia pod „Rutynowana siła" do Adm. „N. Dziennika". 1772g

RUTYNOWANY asystent farmacji poszukuje posady — od zaraz. — Schwemmer, Żółkiew. — Rynek. 1740g

BUCHALTER z kilkuletnią praktyką, zdolny, pilny i sumienny, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Skromne wymagania". 1753g

NAUKA i WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3582

STUDENT poszukuje lekcyj lub posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Student" do Admin. „Now. Dziennika". 1765g

M. BLINDMAN udziela lekcyj języka hebrajskiego i judaistyki (Tnach Talmud etc.) we wszystkich stopniach: ul. Berka Joselewicza 9. 1730g

LOKALE

PRZYJMĘ jednego pana jako drugiego do umeblowanego pokoju z osobnem wejściem, z częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia: Retoryka 17, II. piętro. 1695bp

POKOJU eleganckiego z utrzymaniem poszukuje małżeństwo. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod Kuchnia smaczna". 1776g

LOKAL frontowy z dużą wystawą, z urządzeniem przy ulicy Dietla, róg Stradom, od zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Renta". 1770g

POKÓJ kawalerski z komfortem i z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu, ul. Orzeszkowej 5. 1756g

ELEGANCKI pokój z osobnem wejściem natychmiast do wynajęcia. — Zgłoszenia: telefon 12459 1764g

RÓŻNE

RUTYNOWANY kupiec przyjmie zastępstwo z lub Małopolskę Wschodkażdej branży na Lwów nią. Sumienność i pracowitość pierwszorzędna. Zgłoszenia pod „Chcę zarobić" do Admin. „Now. Dziennika". 1768bp

BEZPŁATNIE! Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia — darmo. 75 gr. (zn. pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, — Psycho-Grafolog Szyller —Szkolnik — Nowowiejska 32. 3510a

CHOROBY serca Basedow astma — Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków Szujskiego. 3362er

WIECZORY spędzisz z pożytkiem na czytaniu książek z wypożyczalni A. Gumplowicza, BRACKA 9, front. 3590er

UNIEWAŻNIA się książeczkę członkowską Kasy Chorych Sabiny Klinger. 1763g

SPRZEDAŻ

APTECZNE artykuły kosmetyczne poleca po przystępnych cenach — DROGERJA E. KURTZA WOLNICA 5. 3732x

PERSKA KURTKA do sprzedania: ul. Koletek 3 parter na prawo, między godz. 2 a 3 popoł. 1767g

ZAKŁAD Rysowniczo-Hafciarski, Anna Rubin dawniej Franzblau, Kraków, Grodzka 13, podwórze, poleca: Włóczki wełny na sweatry, jedwabie do haftowania, gobeliny, poduszki na kanwie DMC, również poduszki do haftowania i montowania. Wielki wybór! Przyjmuje wszelkie roboty hafciarskie. — Ceny konkurencyjne. 3512er

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ, — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór SPECJALNOŚĆ: SŁAWKOWSKA 12, w podworcu. 3381er

OKAZYJNIE tanio do nabycia roboty ręczne, kapy, firanki, story, serwety: Kraków, Starowiślna 97, II. p. ofic.

TRAN ŚWIEŻY poleca DROGERJA E. KURTZA WOLNICA 5. 3733x

NAJTANIEJ kupują wszyscy okulary w firmie Grössler, optyk, ul. Grodzka 41, własna pracownia. 3758x

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzyknieckiej. 1296x

WODĘ KOLOŃSKĄ NA WAGĘ w 10 zapachach, poleca Perfumerja „Parisienne", Kraków, Plac Szczepański 2. 3243x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7. 595x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana